

Na czym polega prawdziwa demokracja?

Dużo się dziś mówi, w Polsce i Europie, o demokracji, wszyscy starają się do niej odwoływać, ją tłumaczyć, mówiąc, że są demokratami, a tak mało osób zna rozumienie demokracji, jakie podaje Nauka Społeczna Kościoła.

Abp Gądecki korzystając z możliwości jaką były uroczystości ku czci św. Stanisława na Skalce przypomniał i pogłębił rozumienie demokracji jakie przedstawia Kościół. Zachęcamy do pogłębionej lektury tego tekstu. Poza tym w numerze Serwisu wiele informacji o aktywności i działalności ruchów i stowarzyszeń zarówno w Polsce, jak i na świecie.

* * * * *

Abp Stanisław Gądecki

Demokracja

Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika (Kraków, Skalka – 13.05.2018)

Gaude, Mater Polonia,

„Wesel się Polsko cała, Matko szlachetnych ludzi, przez wieki Tobie chwała, przez wieki Bogu służysz” (Marek Skwarnicki, 1979)

Z racji uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika – myśląc o Polakach w Ojczyźnie i poza jej granicami – pragnę zatrzymać się dzisiaj na rozważaniu o demokracji w rozumieniu katolickiej nauki społecznej. A właściwie nad refleksją nad ośmioma, głównymi zasadami, które rządzą demokracją.

Ktoś mógłby spytać, co to ma wspólnego z osobą św. Stanisława, z demokracją, czy nawet z jej pierwocinami? Aby zrozumieć ten problem, trzeba – na wstępie – uchwycić przyczynę śmierci św. Stanisława.

Spis treści

- Demokracja, abp Stanisław Gądecki	1
- Przyjęto statuty Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia	8
- Watykański dokument o systemie gospodarczo-finansowym	9
- Papież: trzeba sprowadzić młodzież z wirtualnego świata na ziemię	9
- Watykan: zatwierdzenie nowych statutów Apostolstwa Modlitwy	10
- Franciszek do focolarinów w Loppiano: tu wszyscy czują się jak w domu	10
- Papież do neokatechumenatu: wasz charyzmat to wielki dar Boga dla Kościoła	11
- Papież na Katholikentag: religia, fanatyzm i przemoc	13
- Niepokonana armia - Margaretki	13
- Wspólnoty „Wiara i Światło” świętują swoje 40-lecie	15
- Ogólnopolskie czuwanie Odnowy w Duchu Świętym	17
- Zmarł Antoni Zięba, wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia	18
- Federacja Stowarzyszeń Rodziny apeluje do Unii o nową politykę	19
- Abp Gądecki do Akcji Katolickiej: w Polsce potrzebna jest katechizacja dorosłych	20
- Generalny Asystent KSM: służba, relacje i formacja to kluczowe kierunki działania KSM	20
- Harcerze w jubileuszowej pielgrzymce	21
- XXII Spotkanie Młodych Lednica 2000	22
- Modlitwa różańcowa - 'kołem ratunkowym'	24
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	25
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	25

Bł. Wincenty Kadłubek – który był uprzednio biskupem krakowskim i miał dostęp do źródeł bezpośrednich – pisze: „A [król] z takim zapamiętaniem prowadził wojnę, iż rzadko przebywał w zamku, ciągle w obozie, rzadko w ojczyźnie, wciąż wśród nieprzyjaciół. Ten stan rzeczy, ile przyniósł państwu korzyści, tyle sprowadził niebezpieczeństw, ile dawał sposobności do uczciwej zaprawy, tyle zrodził wstrętnej pychy” (Księga II, 18). Bolesław nieustannie brał udział w zbrojnych wyprawach. I tak zaraz na początku swoich rządów (1058) udaje się do Czech, gdzie ponosi klęskę. Z kolei dwa razy wyrusza na Węgry, aby poprzeć króla Belę I przeciwko Niemcom (1060 i 1063). W roku 1069 wyruszył do Kijowa, aby tam poprzeć księcia Izaśława, swojego krewnego, w zatargu z jego braćmi. W latach 1070-1072 widzimy znowu króla Bolesława w Czechach. Podobnie w latach 1075-1076. Po śmierci Beli I w roku 1077 Bolesław wprowadza na tron węgierski jego brata, św. Władysława. Wreszcie wyprawa druga do Kijowa (1077) przypieczętowała wszystko. Kiedy podczas ostatniej wyprawy na Ruś rycerze błagali króla, aby powrócił do kraju, lecz nie znaleźli u niego pozytywnej reakcji, zaczęli go potajemnie opuszczać.

Gdy zatem król powrócił do kraju, zaczął się okrutnie na nich mścić. W tych okolicznościach jeden tylko Stanisław miał odwagę upomnieć króla. Kiedy zaś ten nic sobie z upomnienia nie czynił, biskup rzucił na niego klątwę, czyli wyłączył króla ze społeczności Kościoła, a przez to samo zwolnił od posłuszeństwa królowi jego poddanych. Zapewne ten akt biskupa nazywa Gall Anonim „buntem” i „zdradą”. Ze strony Stanisława był to akt niezwyklej odwagi pasterza ujmującego się za swoją owczarnią, chociaż zdawał sobie z pewnością sprawę z konsekwencji, jakie go mogą za to spotkać. prawdopodobnie przypomniał sobie słowa Chrystusowe: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce”.

I tak stało się to, co musiało się stać w tamtych warunkach. Musimy przecież pamiętać o tym, że – podobnie jak Mieszko I – tak również kolejnych jego ośmiu następców rządziło państwem polskim w sposób absolutnie despotyczny, gdzie za sprzeciw władcy groziła śmierć. Ten sposób sprawowania władzy przez pierwszych Piastów spotkał się w pewnym momencie z ostrym protestem biskupa krakowskiego Stanisława i to właśnie stało się przyczyną jego śmierci. W 1079 roku, gdy zakwestionowane zostały dotychczasowe metody rządzenia państwem, dnia 11 kwietnia król Bolesław udał się na Skalkę i w czasie Mszy świętej zamordował biskupa, a następnie kazał poćwiartować jego ciało. Stanisław zginął mając około 40 lat.

„Pamięć pasterzowania św. Stanisława na stolicy krakowskiej – które trwało zaledwie siedem lat – a zwłaszcza pamięć jego śmierci, nieustannie towarzyszyła przez wieki dziejom narodu i Kościoła w Polsce. A w tej zbiorowej pamięci święty biskup Krakowa pozostawał jako patron ładu moralnego i ładu społecznego w naszej Ojczyźnie [...]. U początku naszych dziejów Bóg, Ojciec ludów i narodów, ukazał nam przez tego świętego Patrona, że ład moralny, poszanowanie Bożego Prawa oraz słusznych praw każdego człowieka, jest podstawowym warunkiem bytu i rozwoju każdego społeczeństwa” (List Jana Pawła II z okazji 750-lecia kanonizacji św. Stanisława Biskupa).

Po śmierci św. Stanisława pojawił się w ówczesnych elitach politycznych Polski nowy nurt, który postulował konieczność wprowadzenia praworządności jako podstawy porządku państwowego. Głównym orędownikiem tego nurtu był właśnie Wincenty Kadłubek, który napisał traktat o fundamentalnym znaczeniu. Przez długi czas jego dzieło było traktowane jako rodzaj zwykłej kroniki, tymczasem „Kronika polska” – która wyszła spod jego pióra – w rzeczywistości była traktatem dającym podstawy nowej koncepcji państwa prawa. Kadłubek postrzegł państwo polskie jako „Respublikę”, czyli „dobro wspólne” (por. prof. Jerzy Kłoczowski, Chrzesz legitymacją do europejskiej „Respublica Christiana”, KAI, Warszawa, 8.03.2016).

1. Władza ludu

Ok. osiem wieków później – Abraham Lincoln w „Mowie Gettysburskiej” z 1863 roku – powiedział, że demokracja to nic innego jak rządy „ludu, przez lud i dla ludu” („of the people, by the people and for the people”).

W demokracji zatem podmiotem władzy politycznej jest naród, w swoim całokształcie postrzegany jako posiadacz suwerenności. Demokracja oznacza więc taki system, w którym odrzuca się władzę skupioną w jednej osobie. Władza tu nie jest czyjaś. W demokracji nikt nie może ogłosić się władcą, tylko ludzie – demos, mogą wybrać sobie rządzących i tylko oni mogą

ich odwołać. Jest to reguła, zasada demokracji. Przyjmując tę zasadę Sartori mówi: „demokracja to system, w którym nikt nie może sam siebie wybierać, nikt nie może powierzać sobie władzy rządzącej i – tym samym – nikt nie może przywłaszczyć sobie bezwarunkowej i nieograniczonej władzy” (por. Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, KNSK, 395).

„Kościół docenia demokrację – czytamy w encyklice *Centesimus annus* – jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi. Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie” (*Centesimus annus*, 46). Tej akceptacji demokracji – jako najodpowiedniejszemu obecnie sposobowi rządzenia – nie towarzyszy oczywiście – ze strony Kościoła – bezkrytyczna afirmacja wszystkiego, co niosą ze sobą współczesne demokracje.

Zasadniczą przyczyną pochwały demokracji jest relatywnie szerokie uczestnictwo obywateli w decyzjach politycznych. To uczestnictwo ma przede wszystkim wymiar pozytywny; jest bowiem wyrazem uznania osobowej godności każdego człowieka oraz wiary, że ogół obywateli najlepiej zatroszczy się o dobro wspólne. Posiada ono również swój aspekt negatywny, gdyż powszechność głosowania jest też – w jakiejś mierze – wyrazem antropologicznego pesymizmu, przekonania, że wszelkie rządy oparte na koncepcji władzy mniejszości nad całością wspólnoty politycznej, wszelkie „systemy kurateli” (R. Dahl), które – jeśli nie zniewalają opozycji – to przynajmniej łatwo zapominają o obywatelach nienależących do obozu władzy. Natomiast system demokratyczny – mimo iż nie eliminuje problemu tworzenia się oligarchii – to jednak skuteczniej utrudnia alienację elit politycznych, owych „wąskich grup kierowniczych” od reszty społeczeństwa.

2. Państwo prawa

Kościół popiera koncepcję państwa prawnego („*Rechtstaat*”; „*rule of law*”), której istotą jest zwiążanie władzy państwowej prawem – pisze O. Zięba (Maciej Zięba OP, *Papieska ekonomia. Kościół-rynek-demokracja*, Znak 2016, ss. 188-216). Władza państwowa może tam ingerować w prawa i wolności obywatelskie jedynie za pomocą ustaw uchwalonych przez demokratycznie wybrany parlament, prawo nie może działać wstecz, a prawa nabyte obywateli są prawnie chronione. W ten sposób „nowożytne państwo wiąże samo siebie za pomocą prawa..., które wyznacza granice działania instytucji tworzących państwo” (M. Kuniński, *Państwo*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 818).

Trzeba przy tym podkreślić, że tak rozumiana doktryna państwa prawa jest czymś więcej niż tylko zbiorem przepisów i procedur. Jest ona bowiem zbudowana na konkretnej koncepcji filozofii politycznej, która zawiera w sobie immanentnie istotne wartości. Jak słusznie zauważył Bernhard Sutor: „Należy w związku z tym przestrzec przed lekceważeniem formalnych reguł. Są one czymś więcej niż zewnętrzną formą. Są wyrazem wartości, jakie stanowią wolność i prawo. Polityczna praktyka, która z nich korzysta, choć wymaga wiele cierpliwości, ma większą szansę znalezienia lepszych merytorycznie rozwiązań niż autorytarny rząd mniej związany prawem i regułami” (B. Sutor, *Etyka polityczna*, tłum. ks. A. Marcol, Warszawa 1994, s. 200). „Wydaje się – pisze F.A. Hayeck – że wszędzie tam, gdzie instytucje demokratyczne przestają być ograniczane tradycją rządów prawa, prowadzą one do demokracji totalitarnej, a po pewnym czasie często nawet do populistycznej dyktatury” (F.A. von Hayek, *Law, Legislation and Liberty*, s. 4).

„Prawdziwa demokracja możliwa jest jedynie w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej” (Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, 107). O to, że człowiek przez Boga został stworzony i jest od Niego zależny. Podstawowy błąd ideologii marksistowskiej oraz jej dzisiejszych pochodnych polega na odrzuceniu więzi człowieka z Bogiem. Stąd bierze się błędne pojęcie odkupienia, które postrzega się jako wyzwolenie od wszelkich zależności. Tymczasem jedyną drogą, która prowadzi do wyzwolenia, jest pełna więź miłości człowieka z jego Stwórcą. Aby obronić człowieka przed ideologicznymi redukcjonizmami oraz absolutyzacją roli państwa, trzeba uznać, że posłuszeństwo względem Boga jest granicą posłuszeństwa człowieka względem państwa (Papież Franciszek, *Przedmowa do wyboru pism Benedykta XVI o relacji między wiarą i polityką*).

„W demokratycznym państwie, w którym decyzje zazwyczaj podejmuje większość reprezentantów woli społeczeństwa, osoby odpowiedzialne za sprawowanie rządów są zobowiązane do interpretowania dobra wspólnego ich kraju nie tylko zgodnie z poglądami większości, ale w perspektywie rzeczywistego dobra wszystkich członków obywatelskiej wspólnoty, włącznie z tymi, którzy stanowią mniejszość” (KNSK, 169).

Należy w związku z tym przestrzec przed lekceważeniem formalnych reguł. Są one bowiem wyrazem wartości, jakie stanowią wolność i prawo. To ważna i realistyczna przestroga przed emocjonalnymi reakcjami na wykryte nadużycia czy też pokusami czystego pragmatyzmu i niecierpliwością, które skłaniają czasem opinię publiczną, a więc również polityków, do zgody na naginanie, a niekiedy nawet na łamanie prawa lub uchwalania go ad hoc dla przyśpieszenia realizacji konkretnych celów. Za doraźne poprawienie efektywności działań poprzez przyjęcie – nawet w wersji łagodnej – zasady „cel uświęca środki” trzeba bowiem zawsze, w ogólnym rozrachunku, zapłacić sporą cenę, jaką jest osłabienie poszanowania dla instytucji państwa i stanowionych praw. Sprzyja to wzrostowi populizmu i anarchizacji państwa, a w efekcie powoduje wzrost społecznej nieufności, korupcji i nawyków omijania lub łamania prawa. Osłabia też wbudowane w państwo prawa mechanizmy przeciwstawiające się ewentualnym autorytarnym zakusom osób sprawujących władzę. Zagroza więc istnieniu państwa demokratycznego.

3. Trójpodział władzy

Z pojęcia człowieka – jako bytu słabego i skłonnego do zła a jednak zdolnego do dobra – wywodzi się fundamentalna zasada wszelkich rządów demokratycznych i konstytucyjnych, a mianowicie podział władz konstytucyjnych.

Wywodzący się z przemyśleń Monteskiusza podział władzy – na prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą – odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Wskazane jest, aby każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by utrzymywały ją we właściwych granicach (Centesimus annus, 44). Organizacja społeczeństwa winna być zatem oparta na równowadze władz, czyli na braku dominacji jednej władzy nad drugą. Władze te winny być niezależne wobec siebie, winny się dopełniać, hamować i kontrolować. „Na tym właśnie polega zasada ‘państwa praworządnego’, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi” (KNSK, 408).

Trójpodział władz odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która na poziomie polityki ma się przeciwstawić zranionej przez grzech pierworodny naturze ludzkiej, podatnej – jak nieustannie poucza nas historia – na pokusy samowoli oraz poszerzania zakresu posiadanej władzy i powiększania możliwości swojej dominacji. „Jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada ‘państwa praworządnego’, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi” – uczy Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK, 1904).

4. Pluralizm poglądów i postaw

Cechą charakterystyczną społeczeństwa demokratycznego jest funkcjonowanie obok siebie różnych światopoglądów, religii, sposobów na samorealizację jednostek, poglądów politycznych, systemów wartości itd. Współczesna przestrzeń społeczna naznaczona jest pluralizmem stale powiększającym zakres swego oddziaływania i obejmującym coraz to nowe obszary ludzkiej obecności. Nie dziwi więc to, że głównym problemem przed jakim stają rządy jest kwestia utrzymania porządku i pokojowego współżycia obywateli. A że nie jest to łatwe, widać przyglądając się konfliktom społecznym, które coraz częściej zdarzają się nawet w krajach o bardzo bogatych tradycjach demokratycznych.

W społeczeństwach o wyjątkowym przywiązaniu do wolności osobistej, pluralizm poglądów i postaw urasta do najwyższej wartości. Liberalnie nachylone prawodawstwo zezwala obywatelom żyć zgodnie z własnymi przekonaniem i według własnego sumienia nie narażając się na interwencję państwa (dotyczy to przede wszystkim wolności obyczajowej, w mniejszym stopniu odnosi się to do wolności gospodarczej, gdzie obowiązują ściśle regulacje prawne).

Trzeba jednak zauważyć, że pluralizm poglądów i postaw sam z siebie nie jest w stanie wygenerować żadnych pozytywnych wartości zdolnych do zespolenia jednostek i uczynienia z nich społeczeństwa. Chociaż umożliwia on – do pewnego stopnia – pokojowe współzycie wewnątrz państwa, to jednak przyczynia się także do zaniku wartości wspólnych, które w atmosferze powszechnego pluralizmu karłowacieją i stają się poglądem lub stanowiskiem jakiegoś człowieka czy grupy ludzi bez możliwości uczynienia ich wartościami powszechnymi. Rozluźnia to więzy łączące ludzi i budujące wspólnotę. A przecież człowiek nie jest „samotną wyspą”. Aby w pełni zrealizować siebie, pluralizm poglądów potrzebuje także tych wartości, które zbliżają ludzi i ich łączą. Potrzebuje wartości, które o tyle są wartościami prawdziwymi, o ile stanowią pomost wiodący do drugiego człowieka. Sam pluralizm taką wartością nie jest, choć nie jest on całkowicie pozbawiony społecznego znaczenia.

5. Wartości

Gdy chrześcijaństwo stanowiło w Europie religię dominującą, ono dostarczało owych wartości. Dzisiaj – pozbawieni tego wspólnego fundamentu wartości powszechnych – czujemy, jak nasze społeczeństwa kruszą się w sensie duchowym. Coraz mniej jest wartości, które nas łączą, a coraz więcej tych, które nas dzielą. Czy zatem skazani jesteśmy na świat, w którym łączyć nas będzie tylko Kodeks Ruchu Drogowego? Bo przecież nawet zapisy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka nie dla każdego znaczą to samo.

Dlatego prawdziwa demokracja domaga się „przyjęcia z przekonaniem wartości inspirujących procedury demokratyczne: godności każdej osoby ludzkiej, poszanowania praw człowieka, uznania dobra wspólnego za cel i kryterium porządkujące życie polityczne. Jeśli nie ma generalnej jednomyślności co do tych wartości, ztraca się znaczenie demokracji, a jej stabilność staje pod znakiem zapytania.

Jeśli pozbawi się demokrację aksjologicznych fundamentów, ona sama z siebie nie jest w stanie zagwarantować rządów prawa ani szeroko rozumianej wolności. Jeśli się ją pozbawi tych fundamentów, istnieje niebezpieczeństwo, że – zgodnie z procedurami demokratycznymi – państwo cieszące się wolnością z czasem przyjmie charakter totalitarny, w którym całkowitą władzę sprawować będzie wąska grupa wybranych przez naród oligarchów.

„Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę i zdecydowanie za nią idą, nie są z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania”. Jednakże – replikuje Jan Paweł II – „w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”. „Popularny nihilizm moralny, jakkolwiek usprawiedliwiany czy zgoła usprawiedliwienia nie szukający, nie jest niebezpieczeństwem teoretycznie wymyślonym, ale śmiertelnym zagrożeniem dla świata” (L. Kołakowski, Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania, Kraków 2009, s. 110).

Demokratyczne państwo nie może być zawieszane w aksjologicznej próżni, ponieważ zakłada ono konkretne fundamenty etyczne. Dotyczy to każdego państwa, którego istnienie nie opiera się na przymusie wobec obywateli. „Każda forma państwowości, rozumianej nie tylko formalnie – podkreśla Böckenförde – ma właściwy sobie etos. [...] Jego poszanowanie czyni porządek państwa wewnątrznie możliwym i z tej racji można go uznać za rdzeń dobra wspólnego” (E.W. Böckenförde, Wolność – państwo – Kościół, Kraków 1994, s. 24).

Pośród wartości inspirujących procedury demokratyczne na pierwszym miejscu znajduje się poszanowanie godność osoby ludzkiej, które oznacza, że osoba zawsze winna być celem, nigdy środkiem do celu. Demokratyczne rządy opierają się przede wszystkim na osobie ludzkiej, na jej otwarciu się na drugiego, na jej rzeczywistej transcendencji wobec społeczności politycznej. To znaczy, że osoba – choć zawsze włączona we wspólnotę – nie jest nigdy tylko częścią grup społecznych, z których nie mogłaby się wydobyć albo w których by „się roztopiała”.

Głębiej niż uczynił to Lincoln, mówił o tym św. Jan Paweł II w ONZ: „Cała działalność polityczna wewnątrzpaństwowa czy międzynarodowa w ostatecznej swej analizie jest ‘z człowieka’, ‘przez człowieka’ i ‘dla człowieka’. Jeśli działalność ta odrywa się od tej fundamentalnej

celowości, jeśli staje się poniekąd celem samym w sobie, traci także właściwą sobie rację bytu. Co więcej, może stać się nawet źródłem swoistej alienacji. Może stać się obca człowiekowi, może popaść w antynomię z samym człowieczeństwem” (Jan Paweł II, Przemówienie na forum ONZ – 3.10.1979).

6. Zgodność porządku prawnego z prawem moralnym

Zdrowa demokracja zakłada zgodność porządku prawnego z prawem moralnym. „We współczesnej kulturze demokratycznej – uczy encyklika *Evangelium vitae* – szeroko rozpowszechnił się pogląd, wedle którego porządek prawny społeczeństwa powinien ograniczać się do utrwalania i przyswajania sobie przekonań większości i w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne. Jeśli następnie uważa się wręcz, iż prawda wspólna i obiektywna jest w rzeczywistości niedostępna, to szacunek dla wolności obywateli — którzy w systemie demokratycznym uchodzą za prawdziwych suwerenów — nakazywałby w zakresie prawnym uznanie autonomii sumienia jednostki, to znaczy, że ustanawiając te normy, które w każdym przypadku są niezbędne dla współżycia społecznego, należałoby kierować się wyłącznie wolą większości, jakkolwiek by ona była. W ten sposób każdy polityk w swojej działalności powinien by wyraźnie oddzielać sferę osobistego sumienia od sfery aktywności publicznej” (*Evangelium vitae*, 69).

Nic bardziej błędnego. Nie wolno przeceniać demokracji, czyniąc z niej namiastkę moralności lub „cudowny środek” na niemoralność. Demokracja jest zasadniczo „porządkiem” i jako taka jest środkiem do celu, a nie celem. Charakter „moralny” demokracji nie ujawnia się samoczynnie, ale zależy od jej zgodności z prawem moralnym, któremu musi być podporządkowana podobnie jak każda inna ludzka działalność. Zależy ona od moralności celów, do których zmierza, i środków, jakimi się posługuje. Wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera.

Podstawą tych wartości nie mogą być tymczasowe i zmienne „większości” opinii publicznej, ale wyłącznie uznanie obiektywnego prawa moralnego, które jako „prawo naturalne”, wpisane w serce człowieka, jest normatywnym punktem odniesienia także dla prawa cywilnego. Gdyby – na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego – sceptycyzm podał w wątpliwość fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałoby to samymi podstawami ładu demokratycznego, tak że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń.

„Ja osobiście – mówi prezydent Niemiec, Frank-Walter Steinmeier – wierzę, że religia nie tylko toleruje codzienność demokracji, lecz – jeśli dobrze rozumiana – może wspierać demokrację! Państwo bowiem żyje dzięki założeniom, których samo nie jest w stanie stworzyć. Demokracja potrzebuje etycznego podłoża – a religia może mu w tym pomóc. [...] Bo i ja sam żyję moją wiarą. Jestem chrześcijaninem aktywnym w Kościele protestanckim. I naturalnie moje bycie chrześcijaninem wiąże się z moim działaniem w społeczeństwie. Nie zostawiam mojej religii w garderobie, gdy idę rano do biura” (Frank-Walter Steinmeier, Przemówienie do studentów uniwersytetu El-Manar w Tunisie).

7. Prawa człowieka

Po upadku ustrojów totalitarnych obserwuje się dzisiaj — nie wolną od sprzeczności — dominację ideału demokratycznego, który łączy się z zainteresowaniem i troską o prawa człowieka. Narody, które reformują swoje systemy, muszą demokracji zapewnić autentyczne i owocne fundamenty przez wyraźne uznanie tych praw.

Wśród zasadniczych praw człowieka znajduje się przede wszystkim prawo do życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci; prawo do życia w zjednoczonej wewnątrz rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobywania środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność

religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby (por. Centesimus annus, 47).

Prawa człowieka są powszechne nie dlatego, że są zaakceptowane i uznawane przez większość parlamentarną albo przez opinię publiczną, ale dlatego, że opierają się na naturze istoty ludzkiej, która nie zmienia się wraz z uwarunkowaniami społecznymi czy historycznymi. „Prawa te mają swój fundament w prawie naturalnym, zapisanym w sercu człowieka i obecnym w różnych kulturach i cywilizacjach. Oderwanie praw człowieka od tego kontekstu oznaczałoby zawężenie ich zasięgu i ustępstwo wobec koncepcji relatywistycznej, według której znaczenie i interpretacja praw mogłyby ulegać zmianie, a ich uniwersalność można by negocjować w imię różnych koncepcji kulturowych, politycznych czy nawet religijnych” (Benedykt XVI, Przemówienie do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku – 18.04.2008).

Leszek Kołakowski pisał: „prawa człowieka, czyli uprawnienia przysługujące każdemu z osobna, nie powinny być mylone z prawami demokratycznymi; te pierwsze nie są rozciągnięciem, zastosowaniem, czy częścią tych drugich, ale przeciwnie ich granicą. Ryzykujemy stopniowe i nieustające ześlizgiwanie się ku przepaści demokratycznego totalitaryzmu, jeśli odróżnienie to nie jest jasno sformułowane w ustawodawstwie i nauczaniu publicznym. Nic to nie znaczy, że idea praw człowieka jest konstrukcją arbitralną; to samo można powiedzieć o idei demokracji – obie są normatywne. Jeśli jedno i drugie się uznaje, jest sprawą najwyższej wagi wiedzieć, że prawa człowieka nie dają się wydedukować z praw demokratycznych i nie są ich uzupełnieniem, lecz przeciwwagą; stanowią obszar, przed którym uprawnienia demokratyczne się zatrzymują” (L. Kołakowski, Niepewność epoki demokracji, Kraków 2014, 184–185).

8. Laickość

Wreszcie zasada laickości, czyli świeckości, powinna być właściwa nie tylko demokracji, ale w ogóle wszelkim dobrym rządowi politycznym. „Oddajcie cesarzowi, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga”. Laickość „pojmwana jako autonomia sfery obywatelskiej i politycznej w stosunku do sfery religijnej i kościelnej — ale nie w odniesieniu do zasad moralnych — jest wartością przyswojoną już i uznaną przez Kościół, należąca do dziedzictwa wypracowanego przez cywilizację”.

Jan Paweł II wielokrotnie przestrzegał przed niebezpieczeństwami, jakie stwarza jakakolwiek forma mieszania sfery religii i sfery polityki. „Bardzo trudne są sytuacje, w których norma o charakterze czysto religijnym staje się prawem państwowym, lub jest tak traktowana, bez uwzględniania różnicy między funkcją religii a funkcją wspólnoty politycznej. Utożsamienie prawa religijnego z prawem państwowym może prowadzić do całkowitego zniesienia wolności religijnej, a nawet ograniczyć czy zlikwidować inne niezbywalne prawa ludzkie” (Jan Paweł II, Orędzie na XXIV Światowy Dzień Pokoju – 1.01.1991).

Wszyscy wierzący są w pełni świadomi, że sprawy ściśle religijne (wyznawanie wiary, akty kultu i sprawowanie sakramentów, uprawianie nauk teologicznych, wzajemne relacje między władzami kościelnymi i wiernymi itp.) nie leżą w gestii państwa, które nie powinno w nie ingerować, nie wolno mu też w żaden sposób ich nakazywać lub zakazywać – chyba że ze względu na uzasadnione wymogi porządku publicznego. Uznanie praw obywatelskich i politycznych oraz przyznawanie świadczeń społecznych nie może być uzależnione od przekonań religijnych obywateli lub spełniania przez nich określonych praktyk natury religijnej. Zasada zdrowej laickości zakłada poszanowanie wszystkich wyznań religijnych przez państwo, które zapewnia wspólnotom wierzących swobodę sprawowania kultu i prowadzenia działalności o charakterze duchowym, kulturalnym i charytatywnym. W społeczeństwie pluralistycznym laickość umożliwia spotkanie różnych tradycji religijnych z narodem (por. Kongregacja Nauki Wiary. Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, 5).

Co innego laicyzm, który – podważając polityczne i kulturowe znaczenie wiary – usiłuje zdyskredytować wszelkie formy zaangażowania społecznego i politycznego chrześcijan, dlatego że utożsamiają się oni z prawdami głoszonymi przez Kościół i są posłuszni moralnemu obowiązkowi postępowania w zgodzie z własnym sumieniem. W laicyzmie dochodzi do radykalnego zanegowania samej etyki naturalnej. „Taka logika bowiem nie tylko próbuje odmówić wierze chrześcijańskiej wszelkiego wpływu na politykę i kulturę, ale wręcz zaprzeczyć samej

możliwości istnienia etyki naturalnej. Ta droga doprowadziłaby do anarchii moralnej, która nie miałaby nic wspólnego z żadną formą uprawnionego pluralizmu. Ucisk słabszych przez silniejszych byłby oczywistym skutkiem takiego sposobu myślenia. Zepchnięcie chrześcijaństwa na margines nie mogłoby też być korzystne dla przyszłości społeczeństwa i nie sprzyjałoby zgodzie między narodami, ale przeciwnie — zagrażałoby najgłębszym fundamentom duchowym i kulturowym cywilizacji” (Kongregacja Nauki Wiary. Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, 5).

Zakończenie

Tak więc – w uroczystość św. Stanisława – dziękujemy najpierw Panu Bogu i ludziom za odzyskaną przed stu laty niepodległość naszej Ojczyzny. Prosimy Go o dar zbawienie dla żołnierzy, którzy w tamtym pokoleniu walczyli o tę niepodległość. O miłosierdzie dla polityków, dzięki którym zabiegom uznano w końcu nasze prawo do wolności. Modlimy się za ówczesne władze odrodzonej Rzeczypospolitej, tworzące z wielkim mozolem zręby polskiej państwowości. Modlimy się za zwykłych obywateli, którzy – nie zważając na własne sprawy – przez całe międzywojenne dwudziestolecie ofiarnie budowali nasz wspólny Dom.

Boże, który wskrzesiłeś Polskę cudem Twojej wszechmocy, spraw aby nasza Ojczyzna stała się w teraźniejszości i przyszłości narzędziem Twojej czci i chwały. Natchnij mądrością jej rządców, karnością i męstwem jej obrońców, zgodą i sumiennością w wypełnianiu obowiązków jej obywateli. Daj jej kapłanów pełnych ducha Bożego i przenikniętych troską o zbawienie dusz. Wzmocnij w rodzicach i nauczycielach ducha wiary i czystych obyczajów; niech wychowują dzieci i młodzież w bojaźni Bożej, zaprawiając ją do nauki i pracy. Niech wszystkich naszych rodaków ogarnie duch wzajemnej życzliwości i przebaczenia. Daj nam, o Panie, abyśmy Twego Ducha otrzymanego na chrzcie świętym nigdy nie zasmucali, a przez zawierzenie Maryi, Królowej Polski pozostawali zawsze wierni Chrystusowi, Kościołowi i Ojczyźnie. Amen.

* * * * *

Informacje

Przyjęto statuty Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia

Przygotowanie Światowych Dni Młodzieży i Światowego Spotkania Rodzin – te dwa zadania znalazły się w statutach Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Wejdą one w życie 13 maja i zostały przyjęte ad experimentum. Nowe statuty doceniają rolę świeckich w pracy tej watykańskiej instytucji.

Do kompetencji nowej watykańskiej dykasterii należeć będą kwestie związane z promocją życia, apostołatu świeckich, apostołowskiej troski o młodzież, rodzinę i jej misję zgodnie z planem Bożym oraz troska o ludzkie życie i jego obrona. Wszystkie te zadania, jak czytamy w statutach, dykasteria wypełniać będzie zgodnie z zasadami kolegialności, synodalności i pomocniczości, ściśle współpracując z poszczególnymi episkopatami i Kościołami lokalnymi. Statuty doceniają obecność świeckich w tej nowej watykańskiej instytucji. Jej podsekretarze mają być ludźmi świeckimi, możliwe jest to także w przypadku sekretarza. Wskazuje się też na konieczność, na ile to jest możliwe, zatrudnienia ludzi z najróżniejszych regionów świata.

Dykasteria pozostaje w ścisłym związku z Instytutem Teologicznym Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie, by wyznaczać wspólny kierunek, gdy chodzi o studia nad małżeństwem, rodziną i życiem. Papieska Akademia Życia jest związana z nową dykasterią, gdy chodzi o kwestie dotyczące ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz ochrony życia poczętego. Wyszczególniono takie wspólne zadania, jak m.in. pomoc kobietom w trudnej ciąży, zapobieganie aborcji i wspomaganie kobiet, które dokonały aborcji. (vaticannews)

Watykański dokument o systemie gospodarczo-finansowym

Stolica Apostolska przypomina, że ekonomia i gospodarka, jak każda sfera ludzkiej działalności podlega etycznemu wartościowaniu. Zawarte w dokumencie wytyczne mają pomóc w rozeznaniu w dobie aktualnego kryzysu.

Zdaniem Stolicy Apostolskiej świat nie wyciągnął wniosków z trwającego od dziesięciu lat kryzysu. Do poszukiwania więc nowych dróg dla gospodarki zachęca opublikowany 17 maja watykański dokument: „Oeconomicae et pecuniariae quaestiones – rozważania pomocne w rozeznaniu etycznym w sprawie niektórych aspektów aktualnego systemu gospodarczo-finansowego”.

Jest to wspólny dokument dwóch watykańskich urzędów: Kongregacji Nauki Wiary i Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Mówi prefekt pierwszego z nich abp Louis Ladaria SJ.

Abp Ladaria o celu watykańskiego dokumentu: „Celem tych rozważań – powiedział w Watykanie abp Ladaria – jest stwierdzenie z całą jasnością, że u podstaw rozwoju nieuczciwych i pasożytniczych praktyk leży przede wszystkim krótkowzroczność antropologiczna i postępujący kryzys człowieczeństwa. Współczesny człowiek, nie wiedząc już, kim jest i co robi na tym świecie, nie wie też, jak dobrze postępować. W konsekwencji jest targany chwilowymi konwenansami i interesami, które rządzą rynkiem. Interes silniejszego bierze górę nad prawdziwym dobrem i stał się najważniejszym czynnikiem w relacjach społeczno-gospodarczych. W ten sposób dobro wspólne zniknęło z horyzontu wielu dziedzin ludzkiego życia. Rynek tymczasem, aby mógł dobrze funkcjonować potrzebuje podstaw antropologicznych i etycznych, których sam nie jest w stanie ustalić. Jasna wizja antropologiczna i wynikające z niej implikacje etyczne są więc ważne nie tylko dla godziwego życia, na miarę człowieka, ale pomagają też w dobrym funkcjonowaniu gospodarki rynkowej.”

Watykański dokument szczegółowo analizuje różne aspekty gospodarki i finansów. Potępia na przykład istnienie rajów podatkowych, spekulacje czy nieuczciwe praktyki bankowe. Podejmuje też temat powszechnego przeznaczenia dóbr. Mówi kard. Peter Turkson, prefekt Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

Kard. Turkson o nowym dokumencie: „W interesie dobra wspólnego i ze względu na godność wszystkich ludzi zasoby, którymi dysponujemy, powinny być zarządzane w sposób wolny, odpowiedzialny, sprawiedliwy, solidarny, a także z miłością. Innymi słowy w sposób etyczny, z uwzględnieniem dobra wspólnego wszystkich. Regulacje, do których zachęcamy w tym dokumencie to właśnie mają na celu: aby dobro wspólne było zarządzane z uwzględnieniem potrzeb wszystkich ludzi – powiedział kard. Turkson.” (vaticannews)

Papież: trzeba sprowadzić młodzież z wirtualnego świata na ziemię

Papież Franciszek powiedział, że należy "sprowadzić młodzież na ziemię" z wirtualnego świata, w którym żyje. Młodzi ludzie są "zwirtualizowani", "to coś poważnego" - mówił papież podczas spotkania z przedstawicielami diecezji rzymskiej.

Zwracając się do przedstawicieli duchowieństwa i osób świeckich w bazylice świętego Jana na Lateranie Franciszek opowiedział o swym niedawnym spotkaniu z kilkudziesięcioma młodymi ludźmi z różnych krajów. Podkreślił, że po wejściu do sali, podszedł do nich, by się przywitać i uścisnąć im ręce.

- Tylko nieliczni podawali mi rękę, prawie wszyscy trzymali telefony i mówili: "foto, selfie". To jest ich rzeczywistość, ale nie kontakt międzyludzki - dodał papież. Wyraził opinię, że młode pokolenie "nie stąpa po ziemi".

Następnie zauważył: "Oni są zwirtualizowani. Musimy sprowadzić młodzież na ziemię, by dotknęła rzeczywistości, ale nie niszcząc świata wirtualnego". - Świat wirtualny jest dobry, ale kiedy alienuje, wtedy sprawia, że zapomina się podać ręki, a wita przy pomocy telefonu - ocenił papież.

Jako kolejny problem dotyczący młodych ludzi wymienił to, że są "pozbawieni korzeni".

- Należy im je przywrócić - wskazywał.

Franciszek przestrzegał przed "chorobami duchowymi", wśród których wymienił "indywidualizm", "izolację" i "jałowość", a także przed "Kościołem bez ludu". - Lud Boży jest systemem immunologicznym Kościoła - oświadczył.

W swym wystąpieniu zaznaczył: "Być może zamknęliśmy się sami w sobie i w naszym świecie parafialnym, bo nie zmierzaliśmy się poważnie z osobami, które zostały nam powierzone".

Papież wyraził opinię, że ludzie Kościoła stają się niekiedy "niewolnikami duszących ograniczeń i uzależnienia od rzeczy, które nie są właściwe Panu".

- Zadowoliliśmy się tym, co mamy, samymi sobą i naszymi garnkami - ocenił Franciszek. Wyjaśnił, że przez "garnki" rozumie "własne środowisko" i "małe grupy", które nie są otwarte na innych.

Papież mówił, że często kapłani pochłonięci są codziennymi sprawami administracyjnymi i własnym "przeżyciem". Apelowal, by "wysłuchać wołania, jakie wznosi lud Rzymu", umieć interpretować "zjawiska społeczne i kulturowe" naszych czasów oraz okazywać troskę wobec "problemów, środowisk i sytuacji, od których zazwyczaj duszpasterstwo jest daleko".

Watykan: zatwierdzenie nowych statutów Apostolstwa Modlitwy

Ojciec Święty 23 kwietnia 2018 zatwierdził nowe statuty Światowej Sieci Modlitewnej – Apostolstwa Modlitwy jako dzieła papieskiego, z siedzibą w Państwie Watykańskim.

W ten sposób zakończył się proces rewizji i odnowienia statutów, który rozpoczął się od nominacji nowego dyrektora dzieła, którym jest jezuita ks. Frederic Fornos.

Apostolstwo Modlitwy obecne jest w 98 krajach świata i jego celem jest modlitwa w intencji misji i ewangelizacji prowadzonej przez Kościół katolicki. (vaticannews)

Franciszek do focolarinów w Loppiano: tu wszyscy czują się jak w domu

„Loppiano jest słynne w świecie ponieważ to miasteczko zrodziło się z Ewangelii i cały czas żywi się Ewangelią. Tu wszyscy czują się jak w domu” – Papież Franciszek mówił o tym w czasie wizyty w tym wyjątkowym miejscu, wyrosłym z charyzmatu Ruchu Focolari – Dzieła Maryi.

Odpowiadając na trzy pytania mieszkańców toskańskiego miasteczka Maryi Franciszek przypomniał jego pionierom, że powstanie Loppiano stało się możliwe ponieważ przez swą wiarę pozwolili działać Bogu, który, gdy Mu się zaufa, dokonuje jednego cudu za drugim. Apelowal, by dalej szczerze i wytrwale realizowali swój charyzmat, który do tego miejsca przyciąga nie tylko chrześcijan różnych wyznań, ale również ludzi innych religii i innych przekonań. „Kiedy zamykamy na klucz naszą pamięć zaczynamy umierać. Pamiętajcie o waszych pierwszych dniach. Tylko dzięki tej pamięci można oddychać, iść do przodu, wydawać owoce. Jeśli zagubisz pamięć, stajesz się wykorzeniony i nie przyniesiesz owoców” – podkreślał Franciszek w czasie spotkania z fokolarynami.

Papież o dziedzictwie Chiary Lubich

“Chiara Lubich poczuła, że Bóg popycha ją do stworzenia Loppiano – a potem innych miast, które powstały w różnych częściach świata – podziwiając pewnego dnia opactwo benedyktynów w Einsiedeln, z jego kościołem i klasztorem mnichów, ale także z biblioteką, stolarnią, polami – mówił Franciszek. – Tam, w opactwie, Bóg jest w centrum życia, w modlitwie i sprawowaniu Eucharystii, z których wypływa i karmi się braterstwo, praca, kultura, promieniowanie pośród ludzi światła i społecznej energii Ewangelii. W ten sposób Chiara została pobudzona do stworzenia czegoś podobnego, w nowej i nowoczesnej formie, w harmonii z Soborem Watykańskim II, wychodząc z charyzmatu jedności, będącego zarysem nowego miasta w duchu Ewangelii”.

Papież Franciszek podkreślił, że sercem Loppiano jest Eucharystia, źródło jedności i wciąż nowego życia. Zauważył, że widać to nie tylko w duchowym wymiarze mieszkańców tego miasteczka, ale również ich codziennym zaangażowaniu: pracy na ziemi, działaniu przedsiębiorstw, szkół formacyjnych, domów dla gości i ludzi starych, zakładów rzemieślniczych, zespołów muzycznych i nowoczesnych środkach przekazu. Wskazał, że ta rzeczywistość zrodziła

się nie po to, by trzymać ludzi z dala od świata, ale wprost przeciwnie, by przemieniać społeczeństwo wrzucając w nie ziarna Ewangelii. Ojciec Święty przypomniał, że Loppiano jest przeciwieństwem wszelkiego indywidualizmu. „Przeciwieństwem «ja», jest «my». Tę duchowość wspólnoty musicie rozwijać, ona nas ratuje przed egoizmem” – podkreślił Franciszek.

Franciszek o doświadczeniu Loppiano

“W Loppiano przeżywa się doświadczenie kroczenia razem, w stylu synodalnym, jako Lud Boży – mówił Papież. – Stąd mogą zaczerpnąć nowy impuls, ubogacając się wyobraźnią miłości i otwierając się na oddziaływanie Ducha Świętego i historii, programy formacyjne, które zrodziły się w Loppiano z charyzmatu jedności: formacja duchowa do różnych powołań; formacja do pracy, działań gospodarczych i politycznych; formacja do dialogu, w jego różnych wyrazach ekumenicznych i międzyreligijnych oraz z ludźmi o różnych przekonaniach; formacja kościelna i kulturowa. A to w służbie wszystkim, ze spojrzeniem obejmującym całą ludzkość, poczynając od tych, którzy w jakikolwiek sposób są spychani na margines życia. Loppiano miasto otwarte, Loppiano miasto wychodzące. W Loppiano nie ma peryferii”.

Pytany o to, jak dziś realizować i aktualizować charyzmat tego miasteczka Maryi, Franciszek wskazał, że ponad 50-letnia historia Loppiano jest dopiero u swych początków. By wydawać dalsze owoce, musi zapaść mocno korzenie w Ewangelii. To wymaga pokory, otwarcia, synergii, odważnego podejmowania ryzyka i kultury spotkania.

Papież o wyzwaniach współczesności

“Nagle potrzeby, często dramatyczne, które ze wszystkich stron rzucają nam dziś wyzwanie, nie mogą pozostawić nas spokojnymi, ale wymagają od nas maksimum zaangażowania, zawsze ufając łasce Bożej – mówił Papież. – W epokowej przemianie, którą przeżywamy trzeba starać się nie tylko o spotkanie między osobami, kulturami i narodami, o przymierze między cywilizacjami, ale także o to, by wspólnie sprostać doniosłemu wyzwaniu budowania dzielonej przez wszystkich kultury spotkania, globalnej cywilizacji przymierza. Jak tęcza kolorów, w której wachlarzu ukazuje się białe światło Bożej miłości! Aby tego dokonać, potrzebujemy mężczyzn i kobiet - młodych, rodzin, ludzi wszystkich powołań i zawodów – zdolnych do wytyczenia nowych dróg, które trzeba przemierzać razem. Ewangelia zawsze jest nowa”.

Franciszek zachęcił fokolarynów do wierności i kreatywności oraz do bliskości, która jak zauważył jest wyznacznikiem życia chrześcijańskiego. Wskazał, że wezwani są do bycia czeladnikami wspólnotowego rozeznawania. „To jest droga do tego, by Loppiano krok za krokiem szło drogą Boga, w służbie Kościołowi i społeczeństwu” – mówił Papież.

Na zakończenie członkom Dzieła Maryi Ojciec Święty przypomniał, że ta pierwsza uczennica Jezusa była kobietą świecką. „W tym zawiera się wielka inspiracja” – mówił Ojciec Święty zachęcając, by przyjrzeć się temu, jak Maryja zachowywała się w konfliktowych momentach życia swego Syna, jak np. w Kanie Galilejskiej. „Maryja słucha słowa i idzie naprzód. To jest prawdziwa szkoła życia, bo ona jest kobietą wierności, kobietą kreatywności i odwagi, kobietą wytrwałości i cierpliwości, kobietą umiejącą znosić przeciwności – mówił Papież. – Zawsze patrzcie, jak ta pierwsza świecka uczennica Jezusa reagowała w konfliktowych momentach życia swego Syna. To wam bardzo pomoże”. (vaticannews)

Papież do neokatechumenatu: wasz charyzmat to wielki dar Boga dla Kościoła

W Rzymie odbyło się wielkie dziękczynienie za 50 lat Drogi Neokatechumenalnej. Na spotkanie z Papieżem przybyło z tej okazji ok. 150 tys. członków tej wspólnoty ze 134 krajów świata. Wśród nich także 8 tys. Polaków. Franciszek wręczył krzyże 34 kapłanom, którzy wyruszą z misją ad gentes na cały świat. Rozesłał także ekipy misjonarzy do kilkudziesięciu parafii Wiecznego Miasta.

„Wasz charyzmat jest wielkim darem Boga dla Kościoła naszych czasów. Dziękujemy Panu za te pięćdziesiąt lat. Wpatrując się w Jego pełną miłości wierność nigdy nie traćcie ufności: On się wami zaopiekuje, zachęcając jednocześnie do wyjścia do wszystkich narodów z pokorną

prostotą, tak jak ukochani uczniowie” – apelował Papież do członków Wspólnot Neokatechumenalnych. Franciszek spotkał się z nimi na przedmieściach Wiecznego Miasta, na Tor Vergata, miejscu spotkania Jana Pawła II z młodzieżą w 2000 r., aby wspólnie wyśpiewać uroczyste „Te Deum” za miłość i wierność Boga, który nigdy nie przestaje kochać człowieka, bo Jego miłość zawsze świeci, jak słońce, które nigdy nie zachodzi.

Ojciec Święty wyraził wdzięczność członkom neokatechumenatu za ich misyjne zaangażowanie. Skierowane do nich przemówienie oparł na słowach Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Wskazał, że misja domaga się od nas wyjścia, choć tak często kuszeni jesteśmy, aby nie ruszać się z miejsca, nie podejmować ryzyka, zadowalać się rzeczami, które mamy pod kontrolą.

Papież – trzeba wyjść, aby głosić

“Aby wyjść nie można być obciążonym. Aby głosić trzeba z czegoś zrezygnować. Tylko Kościół, który zostawia świat może dobrze głosić Pana. Tylko Kościół wolny od władzy i pieniądza, wolny od tryumfalizmu i klerykalizmu w wiarygodny sposób świadczy o Chrystusie, który wyzwala człowieka – zauważył Ojciec Święty. – I ten, kto z miłości do Niego uczy się rezygnować z rzeczy, które przemijają, otrzymuje ten wielki skarb: wolność. Nie zamyka się we własnych przywiązaniach, które ciągle domagają się czegoś więcej i nigdy nie dają pokoju, ale czuje, że bez żadnego niepokoju serce się rozszerza, gotowe do służby Bogu i braciom”.

Papież podkreślił, że wezwanie do wyjścia, które kieruje do nas Pan jest zawsze zaproszeniem do czynienia tego we wspólnocie, razem.

Papież – głosić Chrystusa z innymi

“Kroczyć razem to sztuka, której ciągle musimy się uczyć. Trzeba być uważnym, aby na przykład, nie dyktować innym kroku. Należy natomiast towarzyszyć i czekać, pamiętając że droga drugiego nie jest taka sama jak moja – mówił Papież. – Tak jak w życiu nikt nie ma takiego samego kroku jak drugi, podobnie w wierze i w misji: idziemy razem, bez izolowania się i bez narzucania własnego rozumienia drogi, zjednoczeni, jak Kościół, z pasterzami, z wszystkimi braćmi i siostrami, bez wybiegania w przód i bez narzekania, że ktoś idzie wolniej. Jesteśmy pielgrzymami, którym towarzyszą bracia, i którzy sami zarazem towarzyszą też innym. Należy to robić osobiście, z troską i szacunkiem dla drogi każdego i bez wymuszania na kimś jego wzrastania, ponieważ odpowiedź dawana Bogu dojrzewa tylko w autentycznej i szczerej wolności”.

Franciszek zaznaczył, że nauczanie o Chrystusie nie jest nigdy zdobywaniem, prozelityzmem, ale jest dzieleniem się z innymi tym, co sami otrzymaliśmy, to spotkanie miłości, które zmieniło nasze życie. Nieważne są argumenty, które mogą przekonywać, ważne jest życie, które pociąga innych; nieważne są zdolności, które wyróżniają, ale odwaga służby. Papież dodał, że taki duch misyjny obecny jest we wspólnotach neokatechumenalnych, które ewangelizują żyjąc w ten sposób w rodzinie: w pokorze, prostocie i w uwielbieniu.

Franciszek zwrócił również uwagę, że Jezus pragnął, by głosić Ewangelię wszystkim narodom, nie wykluczając nikogo. Wezwał zebranych na Tor Vergata do patrzenia na innych spojrzeniem pełnym miłości, do relacji pełnych szacunku i do ufności, która jest cierpliwa. „Kochajcie kultury i tradycje innych narodów, bez przykładania do nich utartych modeli – zachęcał Papież. – Nie wychodźcie od teorii i schematów, ale od konkretnych sytuacji: w ten sposób to Duch będzie kształtował głoszenie według Swojego czasu i Swoich modeli. A Kościół będzie rósł na Jego podobieństwo: zjednoczony w różnorodności narodów, darów i charyzmatów”.

Na zakończenie spotkania z Drogą Neokatechumenalną Franciszek poświęcił krzyże, które otrzymały 34 wspólnoty, każda złożona z kilku rodzin. Wraz z kapłanem udadzą się one do różnych krajów świata, aby tam być żywymi świadkami Chrystusa. 25 innych wspólnot natomiast udaje się do peryferyjnych parafii Rzymu. (vaticannews)

Papież na Katholikentag: religia, fanatyzm i przemoc

W przesłaniu na zjazd niemieckich katolików Franciszek zachęca ich do refleksji nad fanatyzmem i skłonnością do przemocy, które stanowią najważniejszy dziś temat w debacie publicznej na temat religii. Zachęcił też do budowania pokoju poprzez zaangażowanie w politykę, ekumeniczne świadectwo i zgodne współistnienie z innymi religiami. Zaapelował o otwarcie na uchodźców.

W dzisiejszej debacie publicznej na temat religii żaden inny temat nie jest tak ważny jak problem fanatyzmu i skłonności do przemocy – napisał Franciszek w przesłaniu na doroczny zjazd niemieckich katolików. Zdaniem Papieża możemy to dostrzec w sferze rodzinnej, miejscach pracy, stowarzyszeniach, dzielnicach, regionach i narodach. Tam gdzie człowiek jako taki nie jest postrzegany jako dar, tam też panuje niezgoda, resentyment i nienawiść – napisał Ojciec Święty.

Franciszek przyznał, że jest głęboko zaniepokojony losem osób, zwłaszcza dzieci i młodzieży, którzy musieli uciekać ze swych krajów z powodu wojny i przemocy, by ratować swe życie. „Pukają do naszych drzwi, proszą o pomoc i gościnę. W ich oczach widzimy tęsknotę za pokojem” – napisał Franciszek. Podkreślił, że w każdym dziecku, bez względu na to, gdzie się narodziło, patrzy na nas Chrystus.

W przesłaniu na Katholikentag Papież nawiązał do jego hasła: „Szukaj pokoju” oraz do faktu, że odbywa się on w Münster, gdzie zawarty został pokój westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią. Podkreślił, że wszyscy musimy się uczyć drogi pokoju. Kluczowe znaczenie ma tu nasze chrześcijańskie zaangażowanie w rodzinie, szkołach, a przede wszystkim w polityce. Podkreślił potrzebę wspólnego świadectwa chrześcijan różnych wyznań, a także pełne szacunku współistnienie wyznawców różnych religii. Dodał, że fundamentem trwałego pokoju jest sprawiedliwy udział wszystkich ludzi w dobrobycie społeczeństwa. Przyznał, że budowanie pokoju rozpoczyna się również w doborze słownictwa, którym posługujemy się na co dzień. Nasze słowa mają być jak chleb – podkreślił. Na zakończenie zaapelował do niemieckich katolików, by ich doroczny zjazd był wielkim świętem wiary i dostrzegalnym z daleka znakiem pokoju. (vaticannews)

Niepokonana armia - Margaretki

Pierwsze spotkanie osób, które modlą się o świętość kapłanów, odbyło się w Niepokalanowie 28 kwietnia 2018 r. Uroczystości zgromadziły prawie 2 tys. wiernych.

Sto lat wcześniej, 28 kwietnia 1918, w rzymskiej bazylice San Andera della Valle święcenia kapłańskie otrzymał św. Maksymilian Maria Kolbe. Kard. Basilio Pompilj, który udzielał święceń Ojcu Maksymilianowi, życzył mu, aby woń jego kapłańskiego życia była rozkoszą dla Kościoła Chrystusowego. Dzień później Ojciec Maksymilian sprawował Mszę świętą prymicyjną. Na pamiątkowym obrazku czytamy: *Cóżem ja jest, Panie, iżeś mnie przywiódł aż dotąd? oraz Bóg mój i wszystko.* Dodatkowo zapisana jest tam treść: *Pamiętka pierwszej Mszy świętej, którą odprawił o. Maksymiliana Maria Kolbe franciszkanin na ołtarzu, gdzie Niepokalana raczyła objawić się Ratybonowi w Rzymie dnia 29 kwietnia 1918 r. Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Święta. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.*

Po przywitaniu zebranych gości i uczestników, o. Mirosław Kopczewski - wikariusz klasztoru w Niepokalanowie, podkreślił, jak bardzo ważna jest modlitwa za kapłanów, szczególnie w naszych czasach i dodał, że "ci, którzy modlą się za kapłanów, uczestniczą też w sposób szczególny w misji kapłańskiej".

W intencji kapłanów został odmówiony Różaniec święty, który poprowadził o. Piotr M. Lenart, franciszkanin. Rozważając tajemnice radosne o. Piotr nawiązał do życia św. Maksymiliana i jego kapłańskiej posługi. Zebrani prosili, aby kapłani byli święci, wierni, gorliwi, aby ich życie było ustatane cnotami.

Filary kapłaństwa

W dalszej części spotkania ks. Bogusław Nagel - krajowy opiekun apostolatu *Margaretka*, wygłosił konferencję: *Maksymilian Maria Kolbe - wzór kapłana.* Prelegent nawiązał do najnowszej adhortacji apostołskiej Ojca Świętego Franciszka *Gaudete et Exsultate* - o powołaniu do świętości w świecie współczesnym. "Można porównać nas do armii, ale tej naszej armii nikt nie zdoła

pokonać, bo ta armia się modli. Ci, którzy patrzą na nas, mają widzieć w nas rysy Jezusa Chrystusa i Jego Matki, Maryi" - zaznaczył ks. Bogusław i dodał, że "Kościół dziś nie potrzebuje biurokratów, ale żarliwych duszpasterzy. Na pewno taką gorliwością płonął św. Maksymilian". W dalszej części wykładu ks. Bogusław zwrócił uwagę na pewne aspekty w życiu św. Maksymiliana, które są filarem dla kapłańskiej posługi. Należą do nich: ukochanie Matki Bożej i całkowite oddanie się Jej; szukanie we wszystkim woli Bożej, posłuszeństwo swoim przełożonym, gorliwość apostołska i miłość bez granic, która nie waha się oddania życia za bliźniego. Prelegent przytoczył także kilka świadectw o św. Maksymilianie i jego miłości do Eucharystii i do Jezusa. "Kapłan powinien kochać Eucharystię, źródło i szczyt Kościoła" - zauważył ks. Nagel.

Władza i służba

Centralnym punktem uroczystości pierwszego dnia była Eucharystia, której przewodniczył bp Rafał Markowski z Warszawy. W homilii nawiązał on do Ostatniej Wieczerzy, którą Jezus, "świadom końca swej ziemskiej drogi, chciał spędzić z najbliższymi. Ten wieczór był wieczorem intymnym, szczególnym. To w trakcie Ostatniej Wieczerzy zostawił uczniom przykazanie miłości, to tam nazwał swoich uczniów przyjaciółmi, to tam przepowiedział zdradę Judasza i zaparcie się Piotra. W tym Wieczerniku ustanowił też Najśw. Sakrament. W Wieczerniku dokonuje się najgłębsze zjednoczenie, gdzie Jezus wypełnia nas swoją łaską, bliskością i swoją miłością". Kaznodzieja zaznaczył też, że Jezus ukazał Apostołom dwa aspekty życia kapłańskiego: władzę i służbę. "Kapłan w dniu święceń otrzymał władzę nad duszami, ale z tą władzą wiąże się służba, oddanie swego życia aż do końca za drugiego człowieka. Kapłan jest odpowiedzialny za każdego człowieka, którego spotyka na drodze swego życia".

W homilii ks. Biskup nawiązał do św. Maksymiliana jako niezwykle charyzmatycznego kapłana, który nie dokonał by tak wielkich rzeczy bez miłości do Eucharystii i bez codziennej łączności z Jezusem. "To Jezus dawał mu tę energię do czynienia tych wielkich rzeczy, które do dziś zachwycają świat" - dodał bp Rafał. Kaznodzieja podziękował zebranych za modlitwę za osoby duchowne. "Macie prawo wymagać, by kapłani byli święci, ale to nie jest takie proste - zaznaczył. - Kapłan w konfesjonale dotyka tragedii grzechu i czasami po ludzku sam zaczyna wątpić i to dlatego modlitwa za kapłanów jest tak bardzo potrzebna".

Na zakończenie Eucharystii miało miejsce zawierzenie Niepokalanej wspólnot, apostołów i grup modlitewnych, zaś bp Rafał Markowski został otoczony modlitwą i otrzymał od wiernych pamiątkową *Margaretkę*.

Świadkowie

Jeszcze przed posiłkiem wierni wysłuchali oratorium maryjno-kolbiańskiego, które mówiło o duchowości Świętego i jego drodze całkowitego oddania się Matce Bożej, którą proponował wszystkim poprzez Rycerstwo Niepokalanej (MI). Po południu był czas na zwiedzanie Niepokalanowa. Oprócz bazyliki wierni odwiedzili także muzeum o założycielu Grodu Niepokalanej oraz drewnianą kaplicę, w której modlił się Święty. Po odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia był czas na prezentację wspólnot, które przybyły do Niepokalanowa.

Swoim świadectwem życia oraz drogą przez Niepokalaną do Jezusa podzielił się Andrzej Moszczyński. Po jego świadectwie można było nabyć najnowszą książkę *Cuda św. Maksymiliana*. Uczestnicy zjazdu mogli również poznać życie św. Maksymiliana oglądając film *Dwie Korony*. Odtwórca roli św. Maksymiliana, Adam Woronowicz odpowiadał na pytania i dzielił się swoim świadectwem wiary.

Apostolat *Margaretka* został założony w Quebec w Kanadzie, 1 sierpnia 1981, przez prof. Louise Ward. Gdy spotkała sparaliżowaną kobietę, która swoją 27-letnią chorobę ofiarowała za kapłanów, zrozumiała, jak wielką pomocą dla duchownych jest modlitwa i cierpienie ofiarowane za nich i ich posługę przez osoby świeckie. Ruch ten rozwinął się dzięki franciszkańskiemu duszpasterstwu w Medjugorie. W Polsce od 2016 biskupi ustanowili duszpasterza krajowego Apostolatu Modlitwy za Kapłanów *Margaretka*. Symbolem Apostolatu jest polny kwiatek. W jego centrum wpisuje się imię i nazwisko kapłana, zaś na siedmiu płatkach imiona i nazwiska siedmiu osób lub nazwiska rodzin, które składają Bogu przyrzeczenie wieczystej modlitwy. Osoba modląca się za kapłana ofiaruje w wyznaczonym dniu tygodnia, oprócz dowolnej ofiary i pokuty, dziesiątek Różańca świętego lub Koronkę do Bożego Miłosierdzia. (Niepoklanow.pl)

Wspólnoty „Wiara i Światło” świętują swoje 40-lecie

Wspólna modlitwa, rozważanie tajemnic Zmartwychwstania i wielkie, spontaniczne świętowanie u stóp obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej – to główne elementy pielgrzymki wspólnot „Wiary i Światła”, które dziś przybyły do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby w ten sposób uczcić 40-lecie ruchu w Polsce. „Wiara i Światło” jest międzynarodowym, chrześcijańskim ruchem, skupiającym ludzi z upośledzeniem umysłowym, ich rodziny i przyjaciół.

5 maja odbyła się pielgrzymka pod hasłem: „Ja was wybrałem sobie ze świata” (J 15,19). Na początku uroczystości na miejsce spotkania wspólnot – przed ołtarzem polowym – wyniesiono cudowny wizerunek Matki Bożej. O. Michaesz witając pielgrzymów w imieniu bernardynów podkreślił, że Matka Boża Kalwaryjska przyjmuje i ogarnia swą miłością wszystkich, a w szczególności cierpiących, samotnych i potrzebujących takiej czy innej pomocy.

Joanna Koczoł, odpowiedzialna za wspólnoty w Polsce zapewniła pielgrzymów z niepełnosprawnością intelektualną, że są bardzo potrzebni „nam, całemu Kościołowi i światu”. Ich rodzicom podziękowała, że przyjęli „ich dar życia” naznaczonego tajemnicą cierpienia, ale też wyjątkowymi zdolnościami w sferze serca, które mogą nieść światu. Przypomniała, że wspólnoty „Wiara i Światło” narodziły się w 1971 r. podczas pielgrzymki do Lourdes zorganizowanej w reakcji na odrzucenie, jakiego wówczas upośledzeni umysłowo doznawali w świecie i nawet w Kościele. A w kilka lat później, dokładnie w 1978 r. przybyły one do Polski.

Znakiem upamiętniającym ten fakt były cztery olbrzymie świece przyniesione do ołtarza, symbolizujące miasta, gdzie powstały pierwsze w Polsce wspólnoty: Wrocław, Warszawę, Kraków i Poznań. Dziś wokół tych miast rozwinęły się 4 prowincje ruchu w Polsce, skupiające w sumie 90 wspólnot. Świece zapalał bp Henryk Ciereszko, sprawujący opiekę nad ruchem z ramienia polskiego Episkopatu.

– Dzięki wspólnotom „Wiara i Światło” odkrywamy tajemnicę osób z upośledzeniem umysłowym – podkreślił Jean Vanier, duchowy lider i współtwórca ruchu, w przesłaniu skierowanym do pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej za pośrednictwem telebimu. A tajemnica ta – wyjaśnił – sprowadza się do tego, że choć mają oni mniej rozwinięte zdolności w sferze intelektu, to mają wyjątkową zdolność do miłości, dzięki czemu, jeśli zostaną przyjęci i zaakceptowani, mogą być „prawdziwym błogosławieństwem dla rodziny i wspólnoty”.

A obecny na miejscu międzynarodowy koordynator ruchu Ghislain du Chéné wraz z międzynarodowym kapelanem ks. Isaackiem Martinezem przypomnieli, że świętowanie 40-lecia wspólnot jest w gruncie rzeczy świętowaniem wielkiej tajemnicy życia i radości zmartwychwstania, niezależnie od wszelkiego cierpienia, trudu, odrzucenia czy nawet śmierci, jaka staje na naszej drodze.

Za pomocą telebimu przemówiła też do kalwaryjskich pielgrzymów Marie-Hélène Mathieu, która stworzyła ruch wraz z Jeanem Vanier i przez kilkadziesiąt lat była jego międzynarodowym koordynatorem. Wśród twórców polskich wspólnot „Wiara i Światło” wymieniła nieżyjącą już Teresę Brezę z Wrocławia, matkę upośledzonej Joasi oraz Marcina Preciszewskiego z Warszawy, który był pierwszym koordynatorem ruchu w Polsce, a następnie pomógł w zakładaniu wspólnot w innych ówczesnych krajach „zza żelaznej kurtyny”, włącznie z ZSRR.

Główną część dzisiejszego przedpołudnia wypełniła inscenizowana przez osoby z upośledzeniem i ich przyjaciół „Droga Światła”, składająca się z 14 stacji, osobnych scen prezentujących spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym – zakorzenione w realiach współczesnego świata i życia wspólnot „Wiara i Światło”.

Następnie rozpoczęło się wielkie, wspólnotowe święto. Olbrzymi plac przed sanktuarium wypełniły taneczne korowody, ponad tysiąca osób niepełnosprawnych i ich przyjaciół.

Po południu zgromadzone w Kalwarii wspólnoty wezmą udział we wspólnej, dziękczynnej Eucharystii pod przewodnictwem bp. Henryka Ciereszko.

Honorowy patronat nad jubileuszową pielgrzymką ruchu „Wiara i Światło” objęli: abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, kustosz sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej o. Konrad Cholewa OFM oraz burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej dr hab. inż. Augustyn Ormanty.

Geneza ruchu „Wiara i Światło”

Wspólnoty „Wiara i Światło” narodziły się z pragnienia, by pomóc osobom niepełnosprawnym intelektualnie odnaleźć należne im miejsce w Kościele i społeczeństwie. „Wiara i Światło” powstała jako odpowiedź na ból rodziców, którzy – z racji niepełnosprawności ich dzieci – byli marginalizowani zarówno przez społeczeństwo, jak i Kościół. Osobom z niepełnosprawnością intelektualną nie udzielano Komunii św. (jako, że „nie rozumieją”), nie pozwalano na udział w pielgrzymkach (gdyż „zaburzają atmosferę”) itp.

W odpowiedzi na to Marie-Hélène Mathieu i Jean Vanier zorganizowali kilkunastotysięczną, międzynarodową pielgrzymkę osób upośledzonych umysłowo, ich rodzin i przyjaciół do Lourdes na Wielkanoc 1971 r. Przy jej organizacji wykorzystano doświadczenia wspólnotowego życia z osobami z niepełnosprawnością intelektualną w l’Arche (Arka), założonej w 1964 r. przez Jeana Vanier.

To właśnie owocem pielgrzymki do Lourdes w 1971 r. było zawiązanie się wspólnot „Foi et Lumiere” (Wiara i Światło) w kilkunastu krajach, z których do Lourdes przybyli niepełnosprawni wraz z ich rodzinami i przyjaciółmi. Skupiają one obecnie ponad 50 tys. członków w 81 krajach świata na wszystkich kontynentach, także w Polsce.

Każda ze wspólnot „Wiara i Światło” składa się z kilkunastu osób niepełnosprawnych z upośledzeniem umysłowym, ich rodziców i przyjaciół. Comiesięczne spotkania są bardzo proste: Msza św., modlitwa, „dzielenie się” na określony temat i świętowanie. Wspólnoty razem spędzają także wakacje, biorą udział w rekolekcjach, pielgrzymują.

Papieskie wsparcie

Wielkie znaczenie dla wspólnot miała ich kolejna międzynarodowa pielgrzymka, zorganizowana w Roku Świętym (1975) do Rzymu. Tam z wielką miłością przyjął niepełnosprawnych pielgrzymów Paweł VI, błogosławiąc dalszy rozwój ruchu.

Równie wielką wagę do rozwoju ruchu przywiązywał Jan Paweł II. W 2002 r. do odpowiedzialnych wspólnot zgromadzonych w Castel Gandolfo, powiedział: „Przyjmując wszystkich najmniejszych, dotkniętych upośledzeniem umysłowym, rozpoznaliście w nich szczególnych świadków Bożej czułości, od których możemy się wiele nauczyć i którzy powinni zająć szczególne miejsce w Kościele”.

Duchowość i misja ruchu

Duchowość „Wiary i Światła” – podkreśla Jean Vanier – to w istocie „współczucie, wezwanie, by zejść z drabiny sukcesu i szukać ostatnich miejsc obok ubogich, odkrywanie jak każda osoba, w tym osoba upośledzona jest ważna i niepowtarzalna”.

Wspólnoty cechuje głęboka wiara, że każda z osób upośledzonych umysłowo jest w pełni osobą ze wszystkimi należnymi jej prawami: a przede wszystkim z prawem do bycia kochaną, uznawaną przez społeczeństwo i szanowaną.

Ruch stara się ukazać wartość (dary) osób z upośledzeniem umysłowym, które choć mają zaburzony rozwój intelektualny, to realizują się świetnie w sferze relacji międzyludzkich. Poprzez wszystkie swoje działania wspólnoty „Wiara i Światło” starają się ukazywać jak wielką wartość mają osoby niepełnosprawne bądź upośledzone umysłowo.

– Czym jest dla nas wspólnota? To wiara w ludzi, akceptacja drugiej osoby nie patrząc na jej wygląd, pokazuje jej, że jest ważna i potrzebna i że można ją pokochać – mówi członkini wspólnoty z Bydgoszczy, mama niepełnosprawnego Marka. – Dzięki wspólnotcie moje dziecko nabrało wiary w siebie, Marek poczuł się potrzebny. Nagle wokół niego pojawili się przyjaciele, choć wcześniej ich nie miał. Coraz częściej pojawia się uśmiech na jego twarzy, po prostu zaczyna wierzyć w siebie, w swoje możliwości i marzenia.”

„Wiara i Światło” podkreśla także ważną misję, którą mają do spełnienia osoby z upośledzeniem umysłowym w Kościele oraz we współczesnym świecie. Przypominają, że Kościół powinien zawsze koncentrować się wokół osób najłabszych i cierpiących oraz, że winni oni mieć zapewnione centralne miejsce w każdej wspólnotcie kościelnej.

Z kolei misja osób z upośledzeniem umysłowym w społeczeństwie – wedle wspólnot „Wiara i Światło” – streszcza się w tym, że w świecie goniącym za sukcesem i stawiającym na pierwszym

miejscu skuteczność, upośledzeni pokazują, że najbardziej istotne wartości są gdzie indziej: w sferze relacji oraz w wyjątkowym zaufaniu do innych ludzi, jak i w głębokim zaufaniu do Boga. Cechuje ich zazwyczaj silna, naturalna wiara.

Wspólnota w Polsce

W Polsce pierwsza wspólnota „Wiara i Światło” powstała w maju 1978 r. we Wrocławiu z inicjatywy Teresy Brezy, matki Joasi z Zespołem Downa. Poszukując wzorców katechizacji osób upośledzonych umysłowo udała się ona do Francji, gdzie natrafiła na Marie-Hélène Mathieu, założycielkę wspólnot „Wiary i Światła”. Dalszą część życia Teresa Breza poświęciła tworzeniu ruchu w Polsce. Kolejna wspólnota powstała w listopadzie 1978 r. w Warszawie i Lublinie, założyli ją studenci. Pierwszymi kapelanami ruchu w Warszawie byli ks. Stanisław Małkowski oraz bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Po pobycie Jeana Vaniera w Polsce we wrześniu 1980 r. i jego ogólnopolskich rekolekcjach w Szewnej wspólnoty narodziły się także w innych miastach. Twórcą wspólnot w Krakowie był ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, w Poznaniu Waclaw Baehr, w Lublinie Joanna Puzyna-Krupska. Ze strony kościelnej bardzo pomógł w tym kard. Franciszek Macharski oraz o. Walenty Potworowski, ówczesny prowincjał dominikanów. Pierwszym odpowiedzialnym koordynatorem krajowym wspólnot „Wiara i Światło” w Polsce był w latach 1981 – 83 Marcin Przeciszewski. On też uczestniczył w zakładaniu pierwszych wspólnot tego ruchu w ówczesnym ZSRR oraz na Węgrzech, w Czechach i na Słowacji.

Ruch „Wiara i Światło” – choć narodził się na gruncie Kościoła katolickiego – istnieje także w Kościołach prawosławnych (w Rosji, Rumunii i na Bliskim Wschodzie), ewangelickich (Szwecja, Dania, Norwegia), anglikańskim i metodystycznym (Wielka Brytania i USA).

Aktualnie w Polsce działa 90 wspólnot „Wiara i Światło”, skupionych w czterech prowincjach. Ich działalność koordynuje Joanna Koczot, wicekoordynator międzynarodowy ruchu, a opiekunem z ramienia Konferencji Episkopatu Polski jest bp Henryk Ciereszko z Białegostoku. (e-kai)

Ogólnopolskie czuwanie Odnowy w Duchu Świętym

23. Ogólnopolskie Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym odbyło się na Jasnej Górze w sobotę, 19 maja, w Wigilię Zesłania Ducha Świętego. Tegoroczna modlitwa przebiegała pod hasłem: „Aby byli jedno...” – dla ewangelizacji. Do Częstochowy przybyli uczestnicy wspólnot i grup modlitewnych Odnowy oraz sympatycy Ruchu z całej Polski, łącznie ok. 50 tys. osób.

Gościem specjalnym tegorocznego Czuwania jest Ulf Ekman, założyciel szwedzkiego kościoła charyzmatycznego Livets Ord (Słowo Życia), który wraz z żoną Birgittą w 2014 roku przeszedł na katolicyzm.

„Duch Święty nas zaprosił, byśmy modlili się o jedność, szukali dróg jedności dla ewangelizacji. Od roku takie słowo nam towarzyszy – wyjaśnia ks. Sławomir Płusa, przewodniczący Krajowego Zespołu Koordynatorów Odnowy w Duchu Świętym - Pod tym kątem zaprosiliśmy gości, zwłaszcza Ulfa Ekmana ze Szwecji, postać, która przeszła bardzo ciekawą drogę, ponieważ przez długie lata był protestanckim pastorem bardzo dynamicznej wspólnoty, ewangelizowali m.in. Rosję, ale Duch Święty prowadził go ponad podziałami do jedności, i od 4 lat jest w Kościele Katolickim razem z żoną, i dzieli się tym doświadczeniem nowego spojrzenia na drugiego człowieka tak, żeby szukać jedności, a nie różnic”.

„Przez 30 lat byłem protestanckim pastorem, a cztery lata temu wróciłem na łono Kościoła Katolickiego i razem ze swoją żoną Birgitt przyjechałem do Częstochowy – mówi Ulf Ekman - Będę mówił o Duchu Świętym i o Kościele, a te dwie sprawy nie są rozłączne, tylko ze sobą są współgrające, jedno bez drugiego istnieć nie może”.

„Tutaj na Jasnej Górze czujemy się jak w domu – podkreśla ks. Płusa - O. Tomasz dzisiaj nas zachęcił do tego, żebyśmy przeżywali to spotkanie jako Wieczernik przy Matce Bożej. I rzeczywiście, Wigilia Zesłania Ducha Świętego do tego zachęca, by odkryć tę jedność z Maryją, która pokazuje na Jezusa, i też uspokaja w razie jakiś gorączkowych problemów: zaufajcie

mojemu Synowi, bo On daje Ducha Świętego. Czujemy się bardzo umocnieni właśnie darem znaku, jakim jest Maryja jako przybytek Ducha Świętego”.

„Jest to spotkanie, które bardzo mocno wrosło w Odnowę w Duchu Świętym – zaznacza Agnieszka Kilińska - Jest to bardzo ważne spotkanie, dlatego, że możemy zobaczyć, ile nas jest, nie ma tu wszystkich członków wspólnot, tak się nie uda, żeby wszyscy mogli przyjechać, ale umacnia to naszą wiarę, umacnia to nasze bycie blisko Pana Jezusa, bycie we wspólnocie. Jest to też czas ogromnej łaski, bo Jasna Góra to wspaniałe miejsce dla nas Polaków, a dla Odnowy też, bo Maryja jest szczególną osobą, bo jest pierwsza pełna Ducha, a my chcemy żyć pełnią Ducha Świętego, więc być u Mamy i uczyć się od Niej jak przyjmować Ducha Świętego, to dla nas wielka radość. To spotkanie, to też czas formacji dla nas, bo zawsze są jakieś dobre konferencje, wspólna modlitwa, wspólna Eucharystia, to jest coś, co jest nam bardzo potrzebne do życia w codzienności. Odnowa w Duchu Świętym jest dla mnie moim miejscem w Kościele”.

Jasnogórskie spotkanie rozpoczęło się o godz. 9.30 pod Szczytem. Pierwszą konferencję pt. 'Od słuchania do jedności' wygłosił ks. Sławomir Płusa. Następnie ks. Andrzej Grefkowicz, egzorcysta, należący do Odnowy, poprowadził modlitwę o uzdrowienie „uszu serca”, uwolnienie od blokad w słuchaniu Innego. Przed południem zgromadzeni wysłuchali konferencji gościa specjalnego, Ulfa Ekmana pt. 'Ekumenizm a Odnowa Charyzmatyczna'.

Mszy św. odprawionej o godz. 16.15 przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

„Kościół woła w dniu dzisiejszym, i stale powtarza to wołanie: przyjdź Duchu Święty, napełnij serca twoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości. Stańmy więc w prawdzie o nas samych, bo dopiero na prawdzie budując, czyli na Chrystusie, będziemy jedno z Bogiem i pomiędzy sobą – podkreślał w homilii abp Wacław Depo - Musimy dzisiaj z pomocą Ducha Świętego rozpoznawać swoje dary, musimy dalej budować Kościół na naszej polskiej ziemi przez żywotność serc i sumień, przez nowość wsłuchiwania i przyłgnięcia do Chrystusa, przez nowość łaski otrzymanej w tym miejscu, zwłaszcza w sakramencie pojednania i Eucharystii”.

Na zakończenie pielgrzymki odbył się Festiwal „Ruah”. Wystąpili: Deus Meus – Lidia i Marcin Pospieszalscy; Play & Pray; Rymcerze – Bęsiu i DJ Yonas; Tancerze Lednicy – Formacja Częstochowa oraz soliści. (BPJG)

Zmarł Antoni Zięba, wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

W wieku 70 lat, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 3 maja dr inż. Antoni Zięba, znany działacz pro-life, wiceprezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia. Był także publicystą i wykładowcą akademickim.

Antoni Zięba przez wiele organizował pielgrzymki obrońców życia na Jasną Górę. 19 marca br., za blisko 40-letnie zaangażowanie w obronę życia, odebrał medal Stolicy Apostolskiej „Pro Ecclesia et Pontifice”. Po otrzymaniu papieskiego wyróżnienia, które odebrał w bazylice Mariackiej w ramach tegorocznych obchodów Dnia Świętości Życia, wyraził nadzieję, iż odznaczenie będzie także stanowić formę zachęty dla młodszych pokoleń.

„Mam już swoje lata i powoli nowi przyjaciele wchodzą na front batalii o życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Myślę, że ta nagroda będzie im wyznaczała kierunek trwałego, cierpliwego, ufego zaangażowania” – powiedział.

Był redaktorem Tygodnika Rodzin Katolickich „Źródło”, Tygodnika Młodzieży Katolickiej „Droga”, Miesięcznika Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „Wychowawca”, „Służby Życiu”, a także publicystą i felietonistą TV Trwam, Radia Maryja, „Naszego Dziennika”. Był zwolennikiem zmian w Konstytucji RP i wpisania do niej zapisu o ochronie życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Od 1999 r. pełnił funkcję prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka. Ponadto był wiceprezesem Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia.

Przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Współzałożyciel Katolickiego Podyplomowego Studium Dziennikarstwa przy Krakowskim Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Współzałożyciel (w 1980 r.) Krucjaty Modlitwy w

Obronie Poczętych Dzieci oraz w 2007 r. Światowej Krucjaty Modlitwy w intencji obrony życia człowieka – World Prayer for Life. Wszedł w skład Zespołu Wspierania Radia Maryja w Służbie Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu. Był Kawalerem Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie.

Kondolencje od Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie Metropolito Krakowski,
Droga Rodzino, Drodzy krewni i przyjaciele Zmarłego!

Ze smutkiem, ale i w duchu chrześcijańskiej nadziei przyjąłem informację o śmierci ś.p. Pana Inżyniera Antoniego Zięby – prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, prezesa Stowarzyszenia Nasza Przyszłość oraz wiceprezesa Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, uhonorowanego wieloma odznaczeniami państwowymi i kościelnymi, w tym papieskim medalem Pro Ecclesia et Pontifice.

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski składam wyrazy współczucia rodzinie, bliskim, przyjaciółom i tym wszystkim, których dotknęło jego odejście.

Kościół w Polsce wyraża dziś wdzięczność wobec Boga za życie ś.p. Antoniego, które było nieustannym poszukiwaniem i wypełnianiem woli Bożej. Realizowało się to między innymi poprzez obronę życia najsłabszych, czyli dzieci poczętych, a jeszcze nienarodzonych, poprzez promowanie kultury życia oraz promowanie szacunku wobec człowieka w każdej fazie jego rozwoju.

Ś.p. zmarły był głosem tych, którzy nie potrafią jeszcze mówić; sumieniem tych, których sumienia przestały być strażnikami każdego życia ludzkiego; był świadkiem Ewangelii życia wobec tych, którzy – bardziej niż światło i życie – umiłowali ciemność i śmierć. Tylko Bóg sam wie ile trudu, ile poświęcenia, ile miłości włożył w realizację tej misji. Tylko Bóg sam wie ile przeciwności, ile nieprzespanych nocy, ile upokorzeń kosztowała go wierność ewangelicznemu przesłaniu.

To wszystko sprawia, że o ś.p. Antonim Ziębie możemy powiedzieć jako o jednym z najwybitniejszych obrońców życia osób nienarodzonych i promotorów kultury życia w powojennej historii Kościoła w Polsce.

Ufamy, że ten, który jest Początkiem i Końcem, Alfą i Omega, Panem życia i Życiem samym przyjął ś.p. Antoniego do swojej chwały.

W smutku i w modlitwie,

+ Stanisław Gądecki

Arcybiskup Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Federacja Stowarzyszeń Rodzinnych apeluje do Unii o nową politykę

Młodzi ludzie w Europie potrzebują politycznego wsparcia, aby założyć rodziny w starzejących się społeczeństwach. Imigracja nie rozwiąże problemu.

Jeżeli natychmiast czegoś nie zrobimy, Europie grozi zapaść demograficzna – ostrzega Antoine Renard prezes Federacji Stowarzyszeń Rodzin Katolickich. Instytucja ta nieustannie apeluje do Unii Europejskiej o zmianę polityki na prorodziną.

Młodzi ludzie są zniechęceni nieadekwatną oraz indywidualistyczną polityką i kulturą, które są wrogię wobec rodziny – czytamy w oświadczeniu Federacji. Wzywa ona Unię do obrania kierunku, który uzna wyjątkową, podstawową i niezastąpioną rolę rodziny w społeczeństwie. Jak mówi Antoine Renard, Bruksela nie okazuje absolutnie żadnej reakcji, kiedy członkowie federacji podnoszą ten problem na spotkaniach.

Przyznaje on, że niejednokrotnie był wyśmiewany i zapewniany, że problem demograficznej zimy zostanie rozwiązany dzięki imigracji. Jeśli jednak nie będziemy wychowywać swoich dzieci i zachęcać młodych, aby mieli własne potomstwo, to po prostu znikniemy – czytamy w oświadczeniu Federacji Stowarzyszeń Rodzinnych. (vaticannews)

Abp Gądecki do Akcji Katolickiej: w Polsce potrzebna jest katechizacja dorosłych

Owoce katechizacji dzieci i młodzieży zniszczą w doskonały sposób rodzice nieskatechizowani – powiedział abp Stanisław Gądecki, podkreślając potrzebę prowadzenia katechez dla dorosłych. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i metropolita poznański przewodniczył Mszy św. w czasie Pielgrzymki Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie na Podkarpaciu.

Metropolita poznański starał się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wiele osób przeciwstawia się królowaniu Chrystusa i sprzeciwia mu się na różne sposoby w obyczajach, kulturze i sztuce, a nawet w samym życiu Kościoła. Za św. Augustynem zwrócił uwagę, że jednym z powodów jest brak tolerancji przez wiele osób dla prawa Bożego i prawa miłości, ponieważ „chcą oni służyć jedynie sobie i własnemu egoizmowi”.

- Aby mogło dojść do odnowy, trzeba aby każdy z członków Akcji Katolickiej zaczął od katechizowania samego siebie, żeby zadbał o pogłębienie własnego życia duchowego przez lekturę Pisma Świętego, codzienną modlitwę, systematyczną spowiedź, adorację Najświętszego Sakramentu, czynny udział w Eucharystii, lekturę dokumentów Kościoła, udział w dniach skupienia, rekolekcjach i pielgrzymkach – mówił przewodniczący KEP.

Według niego, w Akcji Katolickiej nie może zabraknąć również miejsca na katechizację dorosłych. – Gdy wszystkie inne działania prospołeczne są cenne i godne pochwały, wydaje się, że nadszedł czas, by zająć się czymś nowym, to znaczy katechezę dorosłych. Nie za katechizację dzieci i młodzieży, to robią katecheci w szkołach, ale zabrać się za katechizację dorosłych, rodziców. Owoce katechizacji dzieci i młodzieży zniszczą w doskonały sposób rodzice nieskatechizowani – podkreślił.

Aby temu zapobiegać – jak opowiadał abp Gądecki – w archidiecezji poznańskiej stworzono szkołę katechistów przeznaczoną dla ludzi dorosłych, którzy mają katechizować dorosłych. Odbywa się to przy okazji katechezy sakramentalnej, np. chrztu, czy I komunii św. W ten sposób mają nie tyle mówić, jak przygotować dzieci do tych sakramentów, ale przygotować samych rodziców na te wydarzenia.

Kaznodzieja przypomniał słowa papieża Piusa XII, który mówił, że wiara wystawiona jest na poważne niebezpieczeństwa, dlatego trzeba jej bronić i szerzyć. Powinni to robić nie tylko księża, którzy mają to w obowiązku, ale i świeccy. – Im zuchwalej ludzie nienawidzący Boga i nauki chrześcijańskiej występują przeciw Chrystusowi i założonemu przezeń Kościołowi, tym gorliwiej powinni nie tylko kapłani, ale wszyscy katolicy, żywym słowem i przez pisma pośród ludu przekazywane, a najbardziej przez świetlany przykład życia swego im się przeciwstawić. Zachowując zawsze szacunek dla osób, ale stając mężnie w obronie prawdy – mówił abp Gądecki.

Hierarcha zwracał uwagę, że wszelkie działania świeckich katolików nabiorą ewangelicznej skuteczności, najpierw Chrystus musi prawdziwie zapanować „w naszych osobistych sercach”. – Trzeba zaczynać od oddania mu własnego serca. Chrystus pragnie najpierw królować w naszych sercach, a stamtąd nad całym światem – wskazywał.

W pielgrzymce wzięło udział kilka tysięcy osób, m.in. prezes Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej Urszula Furtak. Mszę św. koncelebrowali: metropolita przemyski abp Adam Szal oraz bp pomocniczy Stanisław Jamrozek i kilkudziesięciu księża asystentów parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej. (Gosc.pl)

Generalny Asystent KSM: służba, relacje i formacja to kluczowe kierunki działania KSM

„Dobrze przygotowany i uformowany młody człowiek to prawdziwy dar dla Polski, przyjaciel Jezusa i świadomy członek Stowarzyszenia” – powiedział Patryk Czech, Przewodniczący Prezydium Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży podczas obrad Rady Krajowej w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski, które odbyły się 12 maja.

Na spotkaniu podsumowano pierwsze miesiące pracy nowego Prezydium oraz nakreślono wizję rozwoju Stowarzyszenia. „Poruszyliśmy tematy takie jak: Rajd dla Życia – inicjatywa

promująca troskę o życie każdego poczętego dziecka oraz główne obchody 450. rocznicy narodzin dla nieba św. Stanisława Kostki – patrona KSM” – podkreślił ks. Andrzej Lubowicki, Generalny Asystent KSM.

Podjęto również temat wakacyjnej formacji w KSM – „Wakacji z wartościami”. Liderzy Stowarzyszenia w tym roku spotkają się między innymi na Śnieżnicy na kursie Akademii Służby i Rozwoju. Tegorocznym hasłem jest – „KSM-owskie DNA”. Formacją wakacyjną zostaną objęci wszyscy członkowie Stowarzyszenia w ramach różnorodnych inicjatyw diecezjalnych.

„Dziękuję Wam młodzi za waszą obecność oraz zaangażowanie w sprawy Stowarzyszenia. Wierzę w to, że nasze współdziałanie doprowadzi do wspaniałych owoców. Ufam, że angażując się w sprawy organizacji, a przez to formując siebie, będziecie spełnionymi i szczęśliwymi ludźmi” – dodał Generalny Asystent KSM.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jest organizacją zrzeszającą ok. 15 tysięcy młodych ludzi, którzy przez działanie chcą się rozwijać, a przez to służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Stowarzyszenie działa w 38 polskich diecezjach. Jego historia sięga lat dwudziestych XX wieku. W powojennej Polsce zostało reaktywowane 10 października 1990r. (KSM / BP KEP)

Harcerze w jubileuszowej pielgrzymce

Jasna Góra. 23. Pielgrzymka Związku Harcerstwa Polskiego na Jasną Górę dobiega końca. Doroczna modlitwa odbywała się w dniach 18-20 maja i zrzeszyła ok. 300 osób. Tegoroczna pielgrzymka ma bardzo szczególny wymiar, gdyż przeżywana jest w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a także w 100-lecie powstania ZHP.

Hasłem pielgrzymki były słowa: ‘Tutaj zawsze byliśmy wolni’. „W tym roku, gdy świętujemy jubileusz odzyskania niepodległości, gdzie w sposób szczególny patrzymy na naszą Ojczyznę, na naszą służbę Ojczyźnie, chcieliśmy przez te słowa Jana Pawła II wypowiedziane tutaj, na Jasnej Górze, uświadomić sobie, że z tą wolnością musimy coś zrobić. W tym miejscu mogliśmy być wolni, mówić prawdę, papież w naszym imieniu mówił, a dzisiaj my możemy dawać świadectwo tej wolności, pięknego życia wolnego Polaka, który ma zasady, i to dzisiaj przynosimy w naszych sercach” – wyjaśnia ks. hm. Wojciech Jurkowski, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego.

„Z jednej strony napawa nas dumą, że dożyliśmy takich czasów - 100. rocznicy niepodległości. Możemy przyjrzeć się bardziej naszej wolności w budowaniu naszej codzienności polskiej już w niepodległej Polsce. To pokolenie buduje w całkiem nowych warunkach rzeczywistość kraju i jest też przyszłością dla tego kraju – zaznacza ks. hm. Wojciech Jurkowski - Ten rok to również spojrzenie w przeszłość na 100 lat działalności ZHP z każdej strony, z jego ciemnymi stronami, ale przede wszystkim z tą wielką, piękną kartą wychowywania młodego pokolenia Polaków, uczenia ich bycia wiernymi przede wszystkim służbie i przyrzeczeniom, ale także uczenie patriotyzmu, czyli umiłowania Ojczyzny, umiejętności znalezienia się w tej Ojczyźnie, nie tylko jako zwykły Polak, ale ten, który jest odpowiedzialny za losy także tego kraju”.

„Przekształcenie harcerstwa w Szare Szeregi było najlepszym dowodem na to, że umiłowanie Ojczyzny jest bardzo ważne dla harcerzy i są gotowi ponieść największą ofiarę, i ponieśli. Bardzo wielu harcerzy zginęło nie tylko w samym Powstaniu Warszawskim, ale i całej II wojnie światowej, i nie tylko w Polsce, ale i w niemieckich obozach poza granicami Ojczyzny. Później była ciągła służba Ojczyźnie, jak najlepiej potrafiliśmy – opowiada kapelan – Dzisiaj chcemy młodych kształtować tak, by byli dobrzy. Baden-Powell powiedział, zostawcie po sobie świat chociaż trochę lepszy. Wiadomo, że nie da się wszystkiego na raz zrobić, ale intensywna i konsekwentna praca nad charakterem człowieka młodego, jego życie według wartości, to skutkuje, bo dzisiaj harcerze są wszędzie, i wiedzą kim są, i chcą być dla Pana Boga, Ojczyzny i dla bliźniego”.

W programie pielgrzymki były m.in.: Msze św., Droga Krzyżowa, Apel Jasnogórski, warsztaty, gry i zabawy terenowe oraz uroczysty apel z władzami naczelnymi. Msza św. wieńcząca doroczne spotkanie przypadła w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Eucharystii w niedzielę o godz. 9.30 w Kaplicy Cudownego Obrazu przewodniczył i homilię wygłosił ks. hm. Wojciech Jurkowski, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego.

Na zakończenie Eucharystii ks. hm. Wojciech Jurkowski odczytał list bp. Józefa Guzka, biskupa polowego Wojska Polskiego, delegata KEP ds. harcerzy: „Dzięki narodowym bohaterom, którzy miłość do Ojczyzny nosili w swoich sercach, nasz naród wyszedł zwycięsko z dziejowej próby. Za przykładem naszych przodków dołóżcie starań, aby pamięć o ich poświęceniu i patriotyzmie obecna była w waszym życiu i postępowaniu. Pozostańcie wierni wartościom zapisanym w Prawie Harcerskim”.

Na Jasnej Górze zgromadzili się także seniorzy ZHP, którzy kolejny raz włączają się w pielgrzymkę młodzieży. Niektóre punkty programu były wspólne dla młodszych i starszych m.in. niedzielna Msza św. przed Cudownym Obrazem.

Phm. Janina Kotowska i hm. Daniela Madej na Jasną Górę przyjechały z Harcerskiego Kręgu Seniorów „Łysica-Żubry” w Starachowicach. „My wychowujemy tych młodych harcerzy, bo my jesteśmy w harcerstwie od dzieciństwa, jeszcze nawet przed wojną, jesteśmy już wiekowi i szanujemy harcerstwo, dbamy o nie, a młodzież jak to widzi, bazuje na nas” – zauważa phm. Janina.

„Często mamy wspólne spotkania – dopowiada hm. Daniela - Mamy ośrodek wypoczynkowy ‘Lubianka’, tam jest zalew i domki, i tam się spotykamy z młodzieżą. Urządzamy sobie ogniska, spotkania, opowiadamy im jak dawniej to harcerstwo wyglądało. Dawniej spało się pod namiotami, a czasem trzeba było sobie wybudować szałas i w nim zamieszkać. Dzisiaj inaczej to wygląda, ale kultywujemy tradycję starego harcerstwa. Harcerze chętnie nas słuchają”.

Dziś organizacja liczy ponad 110 tys. członków, a jej misją jest wychowanie dzieci i młodzieży zgodnie z harcerskimi wartościami, takimi jak: patriotyzm, przyjaźń, służba, wiara, praca, sprawiedliwość, wolność i pokój. (BPJG i własne)

XXII Spotkanie Młodych Lednica 2000

Pod hasłem „Jestem” odbyło się 2 czerwca 22. Spotkanie Młodych na Lednicy, które zakończyło tradycyjnie przejście przez lednicką Rybę. W tym roku z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w spotkaniu uczestniczył prezydent RP Andrzej Duda, który przekazał uczestnikom polskie flagi. Specjalne pozdrowienia dla uczestników przesłał również papież Franciszek.

Polna Lednickie otworzyły się dla uczestników spotkania o godz. 8 rano, gdzie można było skorzystać z sakramentu spowiedzi. O godz. 12 uczestnicy odmówili wspólnie modlitwę Anioł Pański, a o godz. 15 koronkę do miłosierdzia Bożego.

Oficjalnie Spotkanie Młodych na Polach Lednickich rozpoczęła procesja z relikwiami, w której wzięli udział m.in. prezydent RP Andrzej Duda, Prymas Polski abp Wojciech Polak oraz Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Podczas otwarcia spotkania o. Paweł Kozacki, prowincjał Dominikanów, przypomniał na początku historię gromadzenia się młodzieży na Polach Lednickich. - Pamiętam, że w 1991 roku na Światowych Dniach Młodzieży w Częstochowie, gdzie Jan Paweł II witając młodzież z całego świata powiedział, że wita też młodzież z Republiki Dominikańskiej. Na co młodzi zebrani na Jasnej Górze spontanicznie krzyknęli. Pierwszą republiką dominikańską była Jamna, potem tę małą ojczyznę o. Jan Góra zaczął budować tutaj na Polach Lednickich - powiedział. - To też jest mała ojczyzna - z krzyżem spod Giewontu i jeziorem jako niemalże Bałtykiem. To jest przestrzeń dominikańska, na której was witam - dodał.

Z kolei Prymas Polski, abp Wojciech Polak podkreślił, że bardzo cieszy się, że młodzież po raz kolejny tak licznie gromadzi się na Polach Lednickich. - Cieszę się, że przybywamy tutaj jak do źródła. O. Jan mówił nam, że można sobie wyobrazić Chrystusa, który tak, jak w Galilei kroczy po wodach jeziora galilejskiego, tak przychodzi tutaj także wodami jeziora lednickiego. Przychodzimy, by spotkać Jezusa, by powiedzieć głośno dzisiaj "Panie, oto jestem!" - mówił metropolita gnieźnieński.

Abp Polak powitał obecnych Prezydenta RP Andrzeja Dudę, abp Stanisława Gądeckiego i abp Grzegorza Rysia oraz wszystkich, którzy swoją obecnością powiedzieli "Jestem!". - Możemy to powiedzieć tylko dlatego że jest ten, który do nas mówi: "Oto jestem z wami przez wszystkie

dni, aż do skończenia świata" - Jezus Chrystus, którego tutaj wybieramy jako naszego Pana i Zbawcę - mówił.

- Jestem. I dziękuję wam za to, że wy jesteście - mówił prezydent RP Andrzej Duda. - Patrzę na was z wielkim wzruszeniem w tym szczególnym roku 2018 - roku 100- lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Polska młodzież jest, jest razem, śpiewa pieśni, modli się, buduje wspólnotę, a nad nimi powiewają czerwono- białe sztandary. Bardzo wam za to dziękuję!- mówił.

Prezydent podziękował młodzieży, że przyjęła od niego dar flag. - Zabierzcie je ze sobą do domu, miejcie je, szanujcie. O to proszę. Ale proszę też, żebyście ich używali. Nasze biało- czerwone barwy, tak drogie, eksponowali wtedy, kiedy są ważne momenty dla was, dla naszej ojczyzny, dla naszej historii, dla naszej tożsamości. Także w tych chwilach, kiedy się modlimy, bo mamy za sobą 1050 lat tradycji chrześcijańskiej, naszej historii budowania polskiego narodu i polskiego państwa. Dlatego wam dziękuję, że tu przychodzicie i się modlicie tak, jak nam ta tradycja nakazuje od 1050 lat w tym niezwykłym miejscu - miejscu, w którym bije historyczne serce naszej ojczyzny - powiedział....

- Pan Bóg patrzy na was z nieba, uśmiecha się i cieszy, że jesteście razem. I chce was zapewnić, że cieszy się Rzeczpospolita. Jestem przekonany, że cieszy się także, gdzieś u Bożego tronu, księżę Mieszko, że pamiętacie i że cały czas trwacie w tym, co on uznał dla Polski za najważniejsze - wiarę chrześcijańską, która potem zbudowała naszą wielką i wspaniałą tradycję, dzięki której istniejemy jako państwo i dzięki której tyle razy udało nam się obronić: pod Grunwaldem, pod Wiedniem, pod Warszawą w 1920 - zaznaczył prezydent.

Prezydent przekazał kopię pierwszego egzemplarza pieśni "Bogurodzica". Początkowo dar miał zostać przekazany poprzez skok ze spadochronem płk. Krzysztofa Szopińskiego, jednak uniemożliwiła go pogoda.

Andrzej Duda otrzymał z kolei symbolem tegorocznego spotkania na Polach Lednickich, którym jest zwierciadło. Wygrawerowany jest na nim wizerunek Pana Jezusa, dzięki czemu, jak mówią organizatorzy, można będzie spojrzeć w oczy Jezusa, ale też zobaczyć siebie w Bożych oczach. Prezydent wziął również udział we wspólnych tańcach z młodzieżą oraz włączył się we wspólny śpiew.

O godz. 20 Mszy św. przewodniczył abp Wojciech Polak, a homilię wygłosił abp Grzegorz Ryś. Metropolita łódzki podkreślił, że każdy z nas jest adresatem polecenia Jezusowego "Podnieś się i stań w środku". - To znaczy w środku Kościoła. W centrum Kościoła ma stanąć człowiek. Ty masz stanąć. Chrystus chce żebyś stanął w środku Kościoła. Można na wiele sposób protestować przeciwko temu. Można mówić do Jezusa "Panie, w Kościele chodzi o Ciebie! To Ty masz być w środku". Wtedy możemy usłyszeć to, co Jezus mówi w pierwszej części dzisiejszej Ewangelii: to szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu - mówił abp Ryś.

- W dniu świętym chodzi o człowieka. W tej Eucharystii, którą przeżywamy, chodzi o ciebie - podkreślał abp Ryś. - On nie chce, żeby szło o Niego. Kiedy my Go stawiamy w centrum, on sam się usuwa i mówi: "Ty masz być w centrum. O ciebie chodzi". Chrystus nie dopomina się o chwałę. Chrystus nas nie zbiera tutaj po to, by nam powiedzieć "Patrzcie, jestem!". On nas tu zwołuje po to, aby powiedzieć: jestem przy tobie, jestem dla ciebie, jestem skupiony na tobie. Jestem i tego uczę swój Kościół, by był skupiony na tobie - zaznaczył metropolita łódzki.

Nawiązując do dzisiejszej Ewangelii abp Ryś zaznaczył, że w centrum wspólnoty stoi człowiek głodny i człowiek z uschniętą ręką. - On stoi w środku, ale ci wszyscy, którzy siedzą dookoła, z wyjątkiem Jezusa, nie widza go w centrum. Widzą w środku paragraf - Jezus nie ma prawa zadziałać, bo to wbrew praw szabatu. Jezus się dwukrotnie spiera z ludźmi religijnymi o to, kto ma stać w środku wiary. Mówi im, że w środku ma być człowiek głodny i człowiek w swej słabości, a nie przepis, nie paragraf - podkreślił arcybiskup....

O 21.37 na Lednicy była „Godzina Jana Pawła II” pod hasłem „Jan Paweł II – Ojciec naszej wolności”. Nowym akcentem związanym z papieżem z Polski był fotel, na którym Jan Paweł II siedział w polskim parlamencie.

Uczestnicy spotkania wysłuchali także pozdrowień papieża Franciszka: „Szczególne pozdrowienie kieruję do tych wszystkich, którzy w sobotę będą uczestniczyli w Spotkaniu Młodych na Lednicy, by rozważyć słowa Pana Jezusa: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni”. Cieszę się waszą inicjatywą i obecnością. Drodzy młodzi, bądźcie pewni, że On zawsze postrzega was jako

cenny dla świata skarb. W każdej chwili także wy wpatrujcie się w oblicze Bożego Syna, gdziekolwiek jesteście, cokolwiek przychodzi wam czynić. Tylko wówczas będziecie mogli zobaczyć, jacy naprawdę jesteście. Oddajcie Mu swój umysł, swoje dłonie, ciało, by dzięki wam mógł dotrzeć do tych, którzy potrzebują pomocy. Świętując na Lednicy stulecie odzyskania niepodległości waszej Ojczyzny, gestem, jaki zwykł czynić św. Jan Paweł II, ucałujcie polską ziemię także w moim imieniu. Zawierzam was opiece Maryi Królowej Polski i z serca błogosławię" - mówił Ojciec Święty. Po pozdrowieniach papieża młodzi ucałowali ziemię na Polach Lednickich. Przed północą Pola Lednickie wyciszyły się i rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu przygotowująca młodzież do aktu wyboru Chrystusa. Jak co roku symbolem tej deklaracji było przejście przez Bramę Rybę, które zakończyło lednickie spotkanie. (Niedziela.pl)

Modlitwa różańcowa - 'kołem ratunkowym'

6. Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca odbyła się na Jasnej Górze w dniach 1-2 czerwca. Do jasnogórskiego sanktuarium, jak co roku, przybyli członkowie wspólnot Żywego Różańca z całej Polski wraz z moderatorami diecezjalnymi, a także Kółek i Róż Różańcowych - w sumie ok. 15 tys. osób.

W roku wyjątkowej rocznicy stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę hasłem pielgrzymki są słowa św. Jana Pawła II: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”.

„Jest to wielka modlitwa za naszą Ojczyznę w 100-lecie Niepodległości – tłumaczy ks. Szymon Mucha, krajowy moderator Żywego Różańca – Różaniec w Polsce jest już ponad 100 lat, czyli w czasach, jeszcze kiedy Polska nie była wolna, już wspólnoty Żywego Różańca powstawały przeszczepione z Francji, i później dzieliły losy naszej Ojczyzny, kiedy nie byliśmy wolni. Wspólnoty Żywego Różańca ciągle modliły się i modlitwą wspierały naszą Ojczyznę”.

Żywy Różaniec jest wspólnotą założoną przez sługę Bożą Paulinę Jaricot w 1826 r. w Lyonie, zatwierdzoną przez papieża Grzegorza XVI. W Polsce praktyka Żywego Różańca stała się znana już pod koniec XIX w. Od kilku lat Stowarzyszenie Żywy Różaniec ma swój statut, zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski.

Dziś w prawie każdej parafii w Polsce istnieje i działa wspólnota Żywego Różańca. Jej członkowie, modląc się w papieskich intencjach Apostolstwa Modlitwy, każdego dnia oplatają modlitwą różańcową cały Kościół i świat, a przede wszystkim tych, którzy najbardziej modlitwy potrzebują.

„Nie jesteśmy w stanie policzyć wszystkich, którzy należą do wspólnoty Żywego Różańca w Polsce. Jest to potężna armia, podajemy mniej więcej ok. 2 mln członków Żywego Różańca, i na pewno nie jest to liczba mniejsza” – informuje ks. Szymon Mucha.

Pielgrzymkę zwieńczyła uroczysta Msza św. o godz. 12.00, której przewodniczył bp Zbigniew Zieliński z archidiecezji gdańskiej.

„Wasza cicha modlitwa w domach, w parafiach, w pracy, tam, gdzie jesteście, i modlitwa różańcowa – to przecież tyle łask, tyle dobra, jakie dokonuje się w Polsce i dokonało. Za to chcemy dzisiaj jako wielka rodzina różańcowa dziękować miłosiernemu Bogu przez wstawiennictwo Matki Najświętszej – tymi słowami witał wszystkich zgromadzonych o. Jan Poterański, podprzeor Jasnej Góry.

Ks. Maciej Będziński odczytał list do uczestników spotkania przesłany z Watykanu przez abpa Giovanni Pietro Dal Toso, przewodniczącego Rady Wyższej Papieskich Dział Misyjnych, sekretarza pomocniczego w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. „Zbliżamy się do 200. rocznicy założenia Żywego Różańca przez służebnicę Bożą Paulinę. Z wielką satysfakcją obserwujemy waszą apostołską gorliwość i oddanie pracy misyjnej, okazywane poprzez żarliwe modlitwy, świadectwo życia i hojne ofiary, które złożyliście na budowę miejsc kultu w odległych rejonach świata” – napisał abp Giovanni Pietro Dal Toso.

„Przywiodła nas na Jasną Górę miłość do Bożej Matki i wdzięczność wobec Bożej Opatrzności za dar modlitwy różańcowej, którą tak bardzo umiłowaliśmy, która stała się nieodłącznym elementem codziennego życia, oddychania Bogiem i drogą, która do Niego prowadzi – mówił w homilii bp Zbigniew Zieliński – Stając przed Jasnogórską Królową narodu polskiego, w duchowej łączności z 2-milionową rzeszą Żywego Różańca, w 100-roczną

odzyskania przez Polskę niepodległości, składamy także dziękczynienie za dar naszej Ojczyzny, za tych, którzy złożyli życie na ołtarzu naszej wolności i modlimy się, także na różańcu, aby religia cieszyła się wolnością, a nasza Ojczyzna bezpieczeństwem”.

„Czym jest różaniec, że wspomina o nim Matka Boża w objawieniach w La Salette, w Lourdes, w Gietrzwałdzie, w Fatimie? Co sprawia, że tak wielu sięga po tę modlitwę, a wspólnota Żywego Różańca jest największą grupą modlitewną w Polsce? Naszymi przewodnikami w tej refleksji i modlitwie niech będą ci, którzy nas jej nauczyli – wśród nich szczególne miejsce zajmuje św. Jan Paweł II. Bo choć wspominamy także ważne postaci, które odegrały znaczącą rolę w propagowaniu modlitwy różańcowej: papieża Leona XIII, nazywanego papieżem różańca, Ludwika Marię Grignion de Montfort, Bartłomieja Longo, św. o. Pio, czy Sługę Bożą Paulinę Jaricot i bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, to jednak papieża z Polski możemy bez cienia wątpliwości nazwać apostołem różańca. Szczególnie Jan Paweł II wpisuje się ciągłość nauki o modlitwie różańcowej, którą w 2002 roku w swoim liście ‘Rosarium Virginis Mariae’ uzupełnia przez dodanie Tajemnic Światła. On nie tylko się modlił na różańcu, ale w swojej postudze Kościołowi, światu i naszej Ojczyźnie nie pomijał nadarzających się okazji i zachęcał do częstego odmawiania różańca” – mówił kaznodzieja.

„Zatem, na czym polega obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa? By to zrozumieć, trzeba wejść w dynamikę właściwą miłości. Gdzie można lepiej nauczyć się miłości jak nie u boku Matki? W różańcu powtarzamy słowa, które Maryja usłyszała od Anioła Gabriela i swej krewnej Elżbiety, które przeplatają się z rozważaniami głównych prawd wiary zawartych w kolejnych tajemnicach. Trudno przecenić ich rolę w kształtowaniu teologicznej i biblijnej świadomości katolików, nas tu obecnych także, stąd to szczególne dziękczynienie zawarte w naszej modlitwie” – podkreślał bp Zbigniew Zieliński. (BPJG)

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec - O lepszą współpracę z działaniem Ducha Świętego dla duszpasterzy i liderów ruchów.

Lipiec - Za ludzi przebywających na wakacjach, aby przez obcowanie z przyrodą otworzyli się na obecność Boga w stworzeniu.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 5-8 lipca, Otwock - Seminarium poświęcone pogłębieniu zdolności rozeznawania indywidualnego oraz we wspólnocie (lista uczestników jest już zamknięta)
- 29 września - Spotkanie Rady Programowej ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)